

GŁOS

KATOLICKI

Nr 41/2004 (2116) Rok XLVI 21.11.2004

*przyjdź
Królestwo Twoje...*



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

Do końca roku pozostało już tylko 40 krótkich dni!!

KALENDARZ „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2005 R.

„Cztery pory roku” - „Les quatre saisons”

KUPON ZAMÓWIENIA

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA „G.K.” NA 2005 ROK

Ilość egzemplarzy: w cenie po 4 euro (z przesyłką: 4,50 euro).

Razem: euro.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) gotówkę

WRZESIEŃ 2005 SEPTEMBRE



TEMPUS FUGIT...

Za parę mgnień wieczności czeka nas kolejny rok, ten 2005!

Wychodząc mu na przeciw, „Głos” przygotował dla Państwa jego dwanaście kalendarzowych kart i 365 szczęśliwych dat.

Tem razem kolejnym tygodniom, miesiącom, świętom, imieninom i urodzinom naszych Bliskich i znajomych, Polaków i Francuzów, towarzyszyć będą najpiękniejsze pejzaże... układające się w cztery pory roku.

Polsko-francuski - dwujęzyczny Kalendarz GK na 2005 r. jest do kupienia w Redakcji (oczywiście wysyłamy go także pocztą - kupon zamówienia wyżej).

A zatem... nie zwlekajmy i zaopatrzmy siebie, znajomych, rodzinę (Francuzów i Polaków) w „Cztery pory roku” Głosu Katolickiego, bo czas ucieka i już dzisiaj trzeba myśleć o miłych a praktycznych upominkach pod choinkę! (Redakcja)

Karty telefoniczne - Karty telefoniczne

Jeżeli jesteście Państwo zainteresowani tańszym telefonowaniem do rodziny i znajomych za granicą, zwłaszcza w Polsce, używając kart telefonicznych, możecie nabyć je (także listownie, przez telefon, fax i internet) lub uzyskać dodatkowe informacje kontaktując się z naszą Redakcją - 01 55 35 32 31.

Karta telefoniczna

Phenix do Polski

Satysfakcja Klienta i/lub wymiana karty



Serwis Klienta 7/7

Polska u was

Promocja specjalna**

1 karta zakupiona = 1 karta prezent ofiarowana

Informacje:
0811 00 70 18
Koszt lokalny
info@phenixtel.net

Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1300min	1000min	300min	50min
Polska komórkowa	120min	100min	70min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min



PHENIX TELECOM
www.phenixtel.net

** ważna aż do 31.11.2004
*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego

Z satyrycznej teki L.B.

- CAŁY POSTĘPOWY PARYŻ JEST
NIEUTYLONY W ŻAŁU. SENATO-
ROWI KERRY'EMU BYLI JUŻ
NAWET GOTOWI WYBACZYĆ, ŻE
NIE KOCHAŁ INACZEJ...

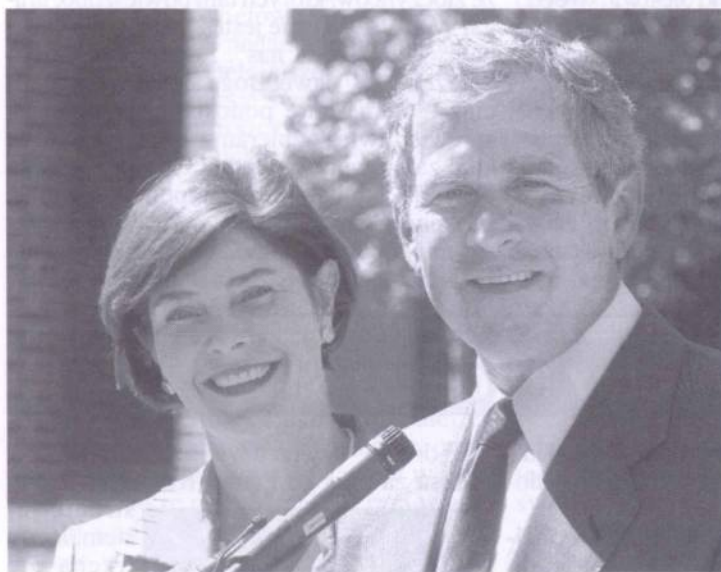


(Rys. Leszek Biernacki)

[PO WYBORACH W USA] - LB.

USA czyli mleko kontra woda Perrier

Marek Brzeziński



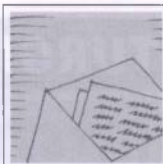
George W. Bush wygrał wybory - Francja smętnie spuściła nos na kwintę. W Europie, jak wynika z sondaży, tylko w Polsce zyczone sobie sukcesu przedstawiciela republikanów. Siedemdziesiąt pięć procent Francuzek i Francuzów wołało Johna Kerry'ego.

Ponad sześćdziesiąt procent przyjęło zwycięstwo Bush'a juniora jako złą wiadomość. Trzy czwarte społeczeństwa ma być zdania, że stosunki francusko-amerykańskie nie ulegną zmianie czyli będą bardzo złe. Siedem procent oczekuje, że jeszcze bardziej się pogorszą. Tylko dwanaście procent oczekuje ich poprawy. A może to ta dwunastka ma rację? Identyczne tendencje można było zaobserwować na francuskiej scenie politycznej i nie był to wynik chęci przypodobania się elektoratowi. Poparcie dla Kerry'ego nie było wynikiem nagłej miłości do senatora ze stanu Massachusetts, bo mało który z Francuzów mógł powiedzieć za David'em - wykładowcą w szkole businessu w Tuluzie, że „wyrastał w cieniu Kerry'ego, bo pochodzi właśnie z tego stanu”. Kerry był stosunkowo mało znany i teraz też szybko pójdzie w zapomnienie. Większość krzychała, że kandydat demokratów jest „ok”, ale przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać w innych źródłach niż sympatia do Johna Kerry'ego. Przede wszystkim chodzi o to, że we Francji nie lubią G. W. Bush'a. Po pierwsze dlatego, że wdał się w awanturę w Iraku, po drugie, że jest republikaninem a po trzecie, że pokazał Francuzom gdzie jest ich miejsce w szeregu i, że nie jest to rola przewodnika stada. W tej chwili czy się to komuś podoba czy nie - taki jest jeden - Ameryka. To boli, ale dlaczego Francuzom doskwiera awantura iracka? Bush przyszedł i zmiotł z piedestału Saddama Hussajna - tyrana, mordercę i brutalnego despotę. Wprawdzie Francuzi z

Ciąg dalszy na str. 6-7

telegram do Czytelników

21 listopada 2004 r.



„Czas to pieniądz”, mówi najbardziej chyba chodliwie z przysłów - ponoć mądrości narodów. Więc zaraz lecimy dalej z wywieszonymi językami i podpierając się nosem, w pogoni za jednym i za drugim. Tak, że nie mamy nawet wystarczająco trzeźwej głowy na sprawdzenie wzajemnej wymienialności obu walut, za pomocą których liczy się ponoć wolność a nawet szczęście. Z upływem lat coraz częściej będziemy się jednak łapać na tym, że upływającego czasu dokupić już nie można, nawet za coraz większe pieniądze, bo walutą czasu jest zupełnie coś innego... „Czas to miłość”. Tylko ona jedna, jeśli jest autentyczna, potrafi przewyżczać granice naszego czasu w trwanie chwil, w wieczność... Przekonacie się! (P.O.)

Królestwo Chrystusa

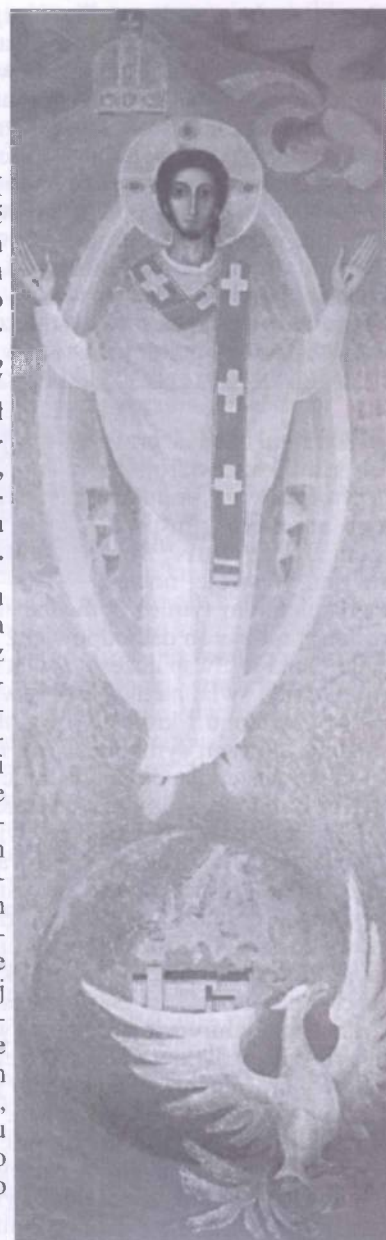
Ks. Tadeusz Domżał

W 1925 roku Pius XI ustanowił Uroczystość Chrystusa Króla. Decyzja ta wynikała z faktu, że wielu chrześcijan zapomniało wówczas o miejscu Chrystusa w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. W ten sposób Papież chciał uświadomić wszystkim wierzącym kim jest Syn Boży, który przez swoje zmartwychwstanie otworzył dla wszystkich Królestwo Boże.

Po przekroczeniu progu dzieciństwa, każdy zostawia za sobą świat bajek. Chociaż tu i ówdzie przychodzą wspomnienia o królewiczu, królownie i krasnoludkach, to jednak wszyscy królowie - źli i dobrzy - pozostają w krainie baśni. W ich miejsce pojawiają się inni. Zamiast tych walecznych, toczących zwycięskie bitwy i podejmujących ryzykowne wyprawy królewiczów, przychodzą królowie historyczni. Są oni bardziej osadzeni w realiach, w czasach i miejscach. Mają swoje zasługi i klęski. Z ich losem wiążą się dzieje wypraw, burzliwe wydarzenia w życiu narodów i wiele zdarzeń, o których historia mówi do dziś.

Wreszcie między tymi królewiczami z bajek i królami z historii pojawia się jeszcze jeden król - Jezus Chrystus. Jego Królestwo jest inne. Nie urodził się na dworze, ale w stajence. Nie pobierał nauk w sławnych szkołach, a uczył wszystkich. Nie sądził i nie potępiał nikogo znając największe tajemnice życia i serca. Dla wszystkich był bratem. Nie pozwolił Piotrowi stanąć w swej obronie i walczyć, gdy do ogrodu oliwnego przyszli żołnierze, aby go pojmać. Nikogo nie ganił i nikim nie gardził. Nikogo nie potępiał.

Ciąg dalszy na str. 10-11





LITURGIA SŁOWA

CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Drugiej Księgi Samuela

Wszystkie pokolenia izraelskie zeszyły się u Dawida w Hebronie i oświadczyły mu: „Oto my kości twoje i ciało. Już dawno, gdy Saul był królem nad nami, ty wyprawałeś się i powracałeś na czele Izraela. I Pan rzekł do ciebie: «Ty będziesz pasł mój lud, Izraela, i ty będziesz wodzem dla Izraela»”. Cała starszyzna przybyła do króla do Hebronu. I zawarł król Dawid przymierze z nimi wobec Pana w Hebronie. Namaścili więc Dawida na króla nad Izraelem.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia: Dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości. On uwolnił was spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów. On jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała, to jest Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem Bóg, by w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego i dla Niego znów pojednać wszystko ze sobą: i to co na ziemi, i to co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez Krew Jego Krzyża.

2 Sm 5,1-3

EWANGELIA

Łk 23,35-43

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza
Gdy ukrzyżowano Jezusa, lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: „Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym”. Szydli z Niego i żołnierze: podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: „Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie”. Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: „To jest król żydowski”. Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: „Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas”. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz. My przecież sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił”. I dodał: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do Swego Królestwa”. Jezus mu odpowiedział: „Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju”.

Czytałem kiedyś przykład kaznodziejski, przytoczony za popularnym argentyńskim pisarzem Jorge Luis Borges'em. W swojej noweli



o znamienym tytule: *O dwóch wizjach świata*, próbuje on dać odpowiedź na pytanie: „Jaki jest współczesny świat?”

Autor dzieli świat na dwa królestwa: królestwo Babilonu i królestwo Egiptu. Posługując się tymi symbolicznymi nazwami kreśli następujące opowiadanie:

Król Babilonu zaprasza do siebie króla Egiptu, by mu pokazać jak wielkie i potężne jest jego królestwo. Prowadzi go do podziemi, gdzie znajdują się tysiące labiryntów, korytarzy, tajemnych przejść, i mówi do swego dostojnego gościa: „To moje królestwo. Możesz iść, dokąd zechcesz, ale gdziekolwiek pójdziesz, zginiesz w tym labiryncie dróg bez wyjścia”. Król Egiptu ledwie uszedł z życiem. Postanowił zrewanżować się swemu gospodarzowi i zaprosił go z rewizytą. Kiedy król Babilonu przybył do Egiptu, tutejszy władca wywiódł go na rozległą pustynię, gdzie po horyzont widać było bezkres piasku, a pałace słońce odbierało ochotę do życia. I mówi do gościa: „Oto moje królestwo. Tu nie ma tysięcy drzwi i kilometrowych korytarzy, ale gdybyś poszedł na pustynię - zginiesz”.

Jest tu świat podzielony na labirynt i pustynię. W labiryncie, w tym królestwie Babilonu można odnaleźć obraz świata wolnego, z różnorodnością kultur, systemów, ideologii, światopoglądów. To obraz świata luksusu i przesyty, dobrobytu

TRZY KRÓLESTWA

gospodarczego. To świat tysięcy dróg i korytarzy w większości prowadzących donikąd.

W pustyni - królestwie Egiptu, odnajdujemy inny świat. To świat totalitarnych dyktatur, deptania ludzkiej godności, zniewolenia i braku tolerancji, ucisku i ludzkiej głupoty, to obraz świata nędzy i wykorzystywania. Taki świat również prowadzi do absurdu, również zabija. W takim rozbitym świecie żyjemy, coraz wyraźniej zdając sobie sprawę, że oba królestwa zbiegają ku zagładzie. To dlatego potrzeba jeszcze jednego królestwa, Królestwa Chrystusa, w którym nie panuje bezsens, ale potęga Bożej miłości. W tym Królestwie nie liczy się siła pięści, czy stan konta bankowego, ale miłość, pokój, radość, sprawiedliwość, prawda, dobroć - te dary, które przyniósł Chrystus Król. To Królestwo nie jest z tego świata i dlatego jest trwałe, wieczne. Królestwo to jest w zasięgu ręki, zaczyna się już tu, na ziemi i przebiega przez ludzkie serca, zjednoczone miłością Chrystusową.

Dzisiaj, w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, która zamyka rok liturgiczny, czytamy Ewangelię, ukazującą scenę ukrzyżowania Zbawiciela, która skłania nas do istotnej refleksji nad naszym życiem, nad naszą wiarą.

Po pierwsze - rok liturgiczny, który się kończy, zamyka kolejny etap naszej formacji religijnej. Czy zrobiłem krok w kierunku Boga, który mnie zaprasza do swego Królestwa?

Po drugie - czy rzeczywiście uznaję Chrystusa za mojego Pana i Króla? Po której



stronie jestem, kiedy trzeba się za Nim opowiedzieć, zwłaszcza w chwilach próby? Czy stoję w tłumie gapiów o bezdusznych twarzach, szukających sensacji? Może drwię sobie nieraz z

Boga i wartości, jak członkowie Wysokiej Rady? Może szydłem jak żołnierze? Albo urągam jak złoczyńca?

Może jednak jestem wierny Jezusowi i choć świadomy swojej grzeszności, jak Dobry Łotr wyznaję wiarę w nieskończone królestwo Pana.

Królestwo Miłości Boga, nieustannie promieniuje, dając nam nadprzyrodzoną moc i siłę do kroczenia naprzód, nawet poprzez labirynt i pustynię doczesnego życia, tak by umieć jednak odnajdywać prawdziwe szczęście.

Ks. Krzysztof Nowak

Ilustr.: L. Wyczółkowski - „Chrystus ukrzyżowany”, 1911

Mane Nobiscum, Domine

List Apostolski Ojca Świętego na Rok Eucharystii (cz. 2/4)

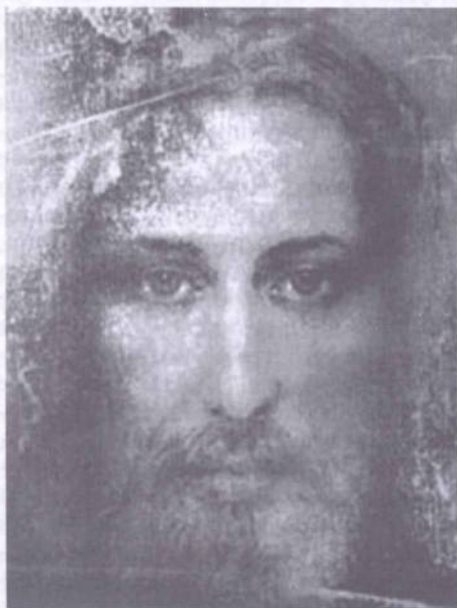


życie Kościoła

9. Następnie, ogłaszając Rok Różańca i wydając List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, podjąłem temat kontemplacji oblicza Chrystusa, obierając za punkt wyjścia perspektywę maryjną, aby raz jeszcze zachęcić do modlitwy różańcowej. Istotnie, ta tradycyjna modlitwa, zalecana przez Magisterium i tak droga Ludowi Bożemu, ma rysy wyraźnie biblijne i ewangeliczne, skupiając się głównie na imieniu i obliczu Jezusa, utrwalonych w kontemplacji tajemnic i powtarzaniu „Zdrowaś Maryjo”. Jej powtarzający się rytm tworzy swobodną pedagogię miłości, której celem jest rozpalenie w duchu tej samej miłości, jaką Maryja żywi względem swego Syna. Dlatego, rozwijając wielowiekową tradycję, postanowiłem, dla nadania temu rodzajowi kontemplacji pełniejszej formy, uzupełnić ją o tajemnice światła (przyp. 7). Jakże nie umieścić u szczytu tajemnic światła Najświętszej Eucharystii?

Od Roku Różańca do Roku Eucharystii

10. Właśnie w Roku Różańca ogłosiłem Encyklikę *Ecclesia de Eucharistia*, w której pragnąłem ukazać tajemnicę Eucharystii w jej nierozdzielnej, żywej relacji z Kościołem. Zachęcałem wszystkich do sprawowania Ofiary Eucharystycznej z zaangażowaniem, na jakie zasługuje, oraz do oddawania Jezusowi obecnemu w Eucharystii, także poza Mszą św., czci w adoracji godnej tak wielkiej Tajemnicy. Przede wszystkim zwróciłem raz jeszcze uwagę na potrzebę duchowości eucharystycznej, wskazując na wzór Maryi - „Niewiasty Eucharystii” (przyp. 8). Rok Eucharystii wyrasta zatem na fundament, który z każdym rokiem się wzbogacał, choć zawsze zasadniczym punktem wyjścia był temat Chrystusa i kontemplacji Jego oblicza.



Oblicze Pana Jezusa odtworzone na podstawie Cefalu Turyńskiego w laboratoriach NASA.

Poniekąd rok syntezy może być postrzegany jako swego rodzaju zwieńczenie dotychczas przebytej drogi. Wiele można by mówić o tym, w jaki sposób dobrze przeżywać ten Rok. Ograniczę się do wskazania pewnych perspektyw, które mogą pomóc wszystkim w godnym i owocnym jego przeżywaniu.

II. EUCHARYSTIA TAJEMNICĄ ŚWIATŁA

„Wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24, 27)

11. Opowiadanie o ukazaniu się zmarłego Jezusa dwóm uczniom z Emaus pomaga nam naświetlić pierwszy aspekt eucharystycznego misterium, który winien być zawsze obecny w pobożności Ludu Bożego: Eucharystia tajemnicą światła! W jakim znaczeniu można to powiedzieć i jakie ma to konsekwencje dla duchowości i dla życia chrześcijańskiego? Jezus nazwał samego siebie „światłością świata” (J 8, 12), i ten Jego przymiot staje się wyraźnie widoczny w takich momentach Jego życia, jak przemienienie i zmartwychwstanie, w których jaśnieje Jego Boska chwała. W Eucharystii natomiast chwała Chrystusa jest przelonięta. Sakrament Eucharystii jest „mysterium fidei” w całym tego słowa znaczeniu! Niemniej właśnie przez tajemnicę swojego całkowitego ukrycia Chrystus staje się tajemnicą światła, dzięki której wierzący zostaje wprowadzony w głębię życia Bożego. Czy nie za sprawą znamiennej intuicji, słynna ikona Trójcy Rublowa (*reprodukcja*) sta-



wia w znaczący sposób Eucharystię w centrum życia trynitarnego!

12. Eucharystia jest światłem przede wszystkim dlatego, że w każdej Mszy św. Liturgia Słowa Bożego poprzedza sprawowanie Liturgii Eucharystii - w jedności dwóch „stołów” - stołu Słowa i stołu Chleba.

□ Według oficjalnych danych 53 proc. praktykujących katolików głosowało na Georga W. Bush'a, zaś na Johna Kerry'ego - 45 proc.

- *Jako obywatele możemy się różnić w naszych opiniach, ale wszyscy chcemy tego co najlepsze dla siebie nawzajem, dla naszego kraju i dla świata* - powiedział kard. Justin Rigali z Filadelfii komentując wyniki wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych.

49 proc. katolików, stanowiących 27 proc. całego elektoratu, zagłosowało na Georga W. Bush'a, 50 proc. na Kerry'ego, co jest zbliżone do wyników ogólnokrajowych, w których Bush zdobył 51 proc. a Kerry - 48. W Ohio wśród katolików, którzy uczęszczają do kościoła co tydzień, 62 proc. głosowało na Busha, 38 proc. na Kerry'ego.

Badani wyborcy twierdzili, że najważniejszym wyznacznikiem ich wyborów, poza kwestiami ekonomii i terroryzmu, była troska o wartości moralne. Bush otrzymał wsparcie od ludzi, dla których największe znaczenie mają sprawy terroryzmu, wartości moralnych i podatków. Kerry'ego wspierali ci, których najbardziej martwią kwestie ekonomii i pracy, opieki społecznej, edukacji i wojny w Iraku.

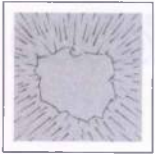
□ W czasie rozmów w Watykanie szef tymczasowego rządu Iraku Ijjad Allawi potępił zamachy na kościoły chrześcijańskie i zapewnił, że władze zajmą się ich odbudową. Tymczasowego premiera, któremu - obok jego małżonki - towarzyszyli m.in. minister planowania Mahdi A. Hafedh i minister do spraw praw człowieka Bikh-tiar Amin, przyjął na audiencji Jan Paweł II, a następnie spotkał się on z sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej kard. Angelo Sodano i szefem watykańskiej dyplomacji abp. Giovannim Lajolo.

Rzecznik prasowy Watykanu Joaquin Navarro-Valls powiedział później, że „w czasie rozmów w sposób pogłębiony omówiono rozmaite aspekty sytuacji w Iraku, perspektywy wprowadzenia pokoju i pojednania, które umożliwiłyby zagojenie głębokich ran przeszłości oraz wpływałyby na pokój w tym regionie”.

□ W intencji rychłej beatyfikacji sługi Bożego kard. Augusta Hlonda modlili się uczestnicy Mszy koncelebrowanej w warszawskiej bazylice archikatedralnej, której przewodniczył Prymas Polski Kard. Józef Glemp. Msza św. otworzyła sesję naukową nt. duchowości maryjnej kard. Hlonda, zorganizowaną z okazji 56. rocznicy jego śmierci.

W homilii ks. Józef Kubicki, chrystusowiec, podkreślił, że kard. Hlond w Maryi widział nadzieję duchowego odrodzenia katolickiej Polski.

Ciąg dalszy na str. 8



z kraju

- Z wizytą w Polsce przebywał prezydent Bośni i Czarnogóry S. Marovic.
- W Krakowie odbyły się polsko-niemieckie konsultacje, w których uczestniczyli kanclerz Schroeder i premier Belka.
- W Warszawie podpisano polsko-rosyjską umowę gospodarczą. Z tej okazji do Polski przyjechał minister handlu Rosji G. Gref.
- Umowę o współpracy przemysłu obronnego Polska podpisała z Indiami. Warszawa liczy na kontrakty w modernizacji hinduskiej armii.
- W Polsce przebywał przewodniczący Parlamentu Europejskiego - Borrell. Podczas spotkania w Siedlcach doszło do interwencji policji, która uniemożliwiła protest grupy Młodzieży Wszechpolskiej.
- Afera „Orlenu” zatacza coraz większe kręgi. Sejmowa komisja śledcza chce przesłuchać biznesmena Kulczyka, który rozchorował się nagle w USA. Ujawniono też, że tuż po aresztowaniu prezesa Orlenu Modrzejewskiego doszło do spotkania Kulczyka z premierem Millerem. W związku ze sprawą „Orlenu” przydzielono też ochronę byłemu szefowi UOP Siemiątkowskiemu. PiS złożył wniosek o odwołanie z funkcji marszałka Sejmu Oleksego. Żona Oleksego zasiadała w radzie nadzorczej firmy JK Energy, która jest wpłatana w sprawę „Orlenu”. Oleksy ma odpowiedzieć przed komisją śledczą na pytania związane z wątkiem Ałganowa.
- Posłowie SLD zagrozili opuszczeniem sejmowej komisji ds. „Orlenu”. Podeszli oni krytycznie do przekazania komisji dokumentów z fundacji Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez Barier”.
- Minister obrony Szmajdziński oświadczył, że „polskie siły zbrojne wyczerpują swoje możliwości dalszego udziału w misji w Iraku”.
- Po ujawnieniu, że w ministerstwie finansów zatrudnia się b. funkcjonariuszy SB rozpoczęto dyskusje, czy osoby te powinny być wysokimi urzędnikami państwa.
- Instytut Pamięci Narodowej ma zbadać legalność wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku. Przy jego wprowadzeniu łamano nawet prawo PRL. IPN mógłby uznać stan wojenny za jedną ze zbrodni komunizmu. Śledztwo w tej sprawie może potrwać nawet 3 lata.
- Nadal nieznane są losy Polki porwanej w Iraku. Na jej poszukiwania udawał się nawet poseł-detektyw Rutkowski. 5 innych Polek mieszkających od lat w Iraku wyraziło chęć opuszczenia tego kraju i powrotu do Polski.
- Posłanka SLD Anita Błochowiak została przyłapana przez dziennikarzy. Posłanka zgodziła się za wręczoną jej „komórkę” dokonać kryptoreklamy firmy, która sprezentowała jej pełen gadżetów telefon.
- Muzeum Powstania Warszawskiego w

stolicy odwiedziło już ponad 100 tysięcy osób.

- Radni PiS zaprotestowali przeciwko tzw. „Marszowi równości”, który środowiska homoseksualne zorganizowały w Poznaniu. Prezydent Grobelny pozwolenie na marsz wydał.
- Samoobrona zgłosiła projekt ograniczenia możliwości postowania do trzech kadencji.
- Rząd Marka Belki ogłosił, że Polska będzie mogła wejść do strefy euro w 2009 roku.
- Do pracy w krajach UE wyjechało 500 pielęgniarek z województwa łódzkiego. W szpitalach w Łodzi brakuje obecnie personelu.
- Niemila niespodzianka może oczekiwać na granicy na b. dezertersów z wojska. Straż Graniczna coraz częściej aresztuje osoby, które uchylały się od służby i mieszkały za granicą.
- Ukraińska firma AvtoZAZ jest jedynym chętnym na zakup akcji zakładów FSO.
- Firma oponiarska z Dębicy zamierza w przyszłym roku ograniczyć zatrudnienie. Zwolnienia mają pomóc w nienajlepszej kondycji finansowej firmy.
- Sąd oddalił skargę firmy HDS na prywatyzację „Ruchu”. HDS, który założyła francuska firma Hachette, chciał wykupić akcje polskiego dystrybutora prasy, ale sprzeciwiło się temu ministerstwo skarbu.
- Port lotniczy w Bydgoszczy otrzymał imię Ignacego J. Paderewskiego.
- Od początku roku do końca września zatrzymano w Polsce 130 tysięcy pijanych kierowców. Coraz więcej osób popiera pomysł konfiskaty samochodów osobom, które zostaną przyłapane na jeździe po pijanemu. Projekt takiego prawa przygotował PiS.
- W miastach polskich obowiązuje przepis ograniczający szybkość jazdy do 50 km/godzinę. Przepis ten jest masowo łamany przez kierowców. Ciekawostką jest też fakt, że po jego wprowadzeniu liczba wypadków w terenie zabudowanym wzrosła.
- Zmarł znany malarz Jerzy Duda Gracz. Miał 63 lata.
- Kulczyk wrócił na przesłuchanie przed sejmową komisją śledczą ds. „Orlenu”.
- Plotki o awarii elektrowni w Rosji spowodowały, że również w Polsce zanotowano masowe wykupywanie w aptekach płynu „Lugola”.
- Z okazji Święta Niepodległości prezydent wręczył nominację na generała brygady nowemu biskupowi polowemu WP ks. Tadaszowi Płoskiemu.
- Skandal na Uniwersytecie Gdańskim. Na studia prawnicze przyjęto dzieci VIP-ów, których wyniki z egzaminów były znacznie poniżej średniej. Przez kilka miesięcy władze uniwersyteckie nie chciały ujawnić wyników i list przyjętych. Zrobili to dopiero dziennikarze.

Ciąg dalszy ze str. 3

USA czyli mleko kontra woda...

Wprawdzie Francuzi z nim flirtowali, Jacques Chirac przyjmował go na czerwonym dywanie jako męża stanu. Budowali mu bombardowane przez Izraelczyków elektrownie atomowe i w ogóle mieli bardzo bliskie stosunki z reżimem w Bagdadzie od nacjonalistów Frontu Narodowego Le Pen'a, poprzez prawicę Chirack'a, socjalistów Mitterrand'a, po skrajną komunistyczną lewicę. To prawda. Ale z drugiej strony jak można się oburzać na to, że Bush obalił tyrana. Mało tego - sam sobie ręce ubrudził. Francuzi mają dłonie w białych rękawiczkach. Stąd oburzenie pachnie hipokryzją w wydaniu kolebki idei - „Równość, Wolność i Braterstwo”, która wyhodowała demokrację w najczystszej formie. I nie ma się co dąsać na Bush'a, że chodziło mu o naftę. Jasne, że to był najważniejszy aspekt w jego wojennej talii, ale każdy ma swoje własne interesy na uwadze. Bush chce uniezależnić Amerykę od Arabii Saudyjskiej, bo to na tamtejszym dworze i w jego okolicach jest wylęgarnia terroryzmu. Plan Waszyngtonu doskonale zrozumiano w Rijadzie i zabrali się tam za nagłaśnianie spektakularnych akcji wymierzonych w skrajne grupy islamistów. Ropa to jedno, ale nie wolno zapominać przy tym, że Bush obalił dyktatora. I gdyby Kerry został prezydentem - to wcale nie zmieniłby kursu polityki amerykańskiej wobec Iraku. Nie wycofałby żołnierzy z Iraku - bo byłoby to sprzeczne z amerykańską racją stanu. Zresztą trzy czwarte żołnierzy w Iraku - ludzi, których życie naraża Bush - oddało swoje głosy na Bush'a. Niestety dla Francuzów Bush jest republikaninem a tych nie cierpią nad Sekwaną. Tutaj zawsze obowiązywała zasada, że jeśli już Amerykanin - to demokracja. Nie lubiano Bush'a - ojca, nie kochano Reagan'a, który ku zgrozie francuskich komunistów rozmontował Imperium Zła - Związek Radziecki. Uwielbia się za to Clinton'a - bo demokracja to synonim bardziej „francuskiej” Ameryki. Republikanie przerażają liberalizmem nawet najtęjsze francuskie umysły, którym często to co liberalne myli się z libertynizmem w kapeluszu kapitalisty Uncle Sam'a z epoki wyzysku z książek Emila Zoli i Karola Dickens'a. Liberalizm jest symbolem braku kontroli nadrzędnej, a to jest dla francuskiego umysłu śmiertelnym niebezpieczeństwem bo jak można żyć, gdy nie ma się nad głową wszechobecnego Króla Słońce albo myślącego za obywateli Państwa Opiekuńczego. Wreszcie Bush uzmysłowił Francuzom, że wbrew ich wyobrażeniom wcale nie są awangardą świata, że więcej filmów kręci się za Atlantykiem, że tam mniej jest ludzi bez pracy, że Ameryka to potęga wojskowa, której wyemancypowana z NATO Francja nie jest w stanie sprostać. Ze idea tworzenia europejskich sił zbrojnych niezależnych od USA jest mrzonką, co potwierdziły Kosowo i Bośnia. Wreszcie, że francuskie wino nie jest światowym liderem - bo równie dobre jeśli nie lepsze są wina z Urugwaju, Nowej Zelandii czy z Chile. Bardzo trudno jest podróżować samolotem w klasie turystycznej jak do tej pory jeździło się tylko business class,

gdzie podawano szampana a nie wodę sodową. A Bush jak nikt przed nim, uprzytomnił Francuzom, że są teraz turystami w światowym samolocie - o ważnych krokach politycznych informował w tym samym czasie premiera Luksemburg'a i prezydenta Francji - „Drogiemu Jacques'a”. Amerykanie przestali mówić, że łączą ich z Francuzami - „uprzywilejowane stosunki” - tak jak „Rosjan z Francuzami”. Dlatego trudno się dziwić, że zwycięstwo Bush'a przyjęto nad Sekwaną z kwaśnymi minami a wyszydzaającego prezydenta USA Michela Moore'a traktowano z wszelkimi honorami - przyznając nawet jego filmowemu pamfletowi najwyższą nagrodę festiwalu w Cannes - co jest oczywistym skandalem i nadużyciem artystycznym - bo ani to dzieło, ani prawdziwe. Każdy może mieć takie poglądy, jakie mu się podobają albo na jakie zasłużył. Jednak kampania przedwyborcza i same wybory w USA odśloniły żalostny stan francuskich środków masowego przekazu. Sposób w jaki relacjonowano sytuację w Stanach Zjednoczonych może być przykładem do jakiego stopnia medialna propaganda robi przeciętnemu zjadaczowi bagietki taką wodę z mózgu, że nic już nie rozumie z tego, co się dzieje. Cytowano tylko głosy przeciwników Bush'a. Do audycji zapraszano zagranicznych korespondentów, ale lewicowych mediów, wrogich wobec Bush'a. Przytaczano wypowiedzi Amerykanów opowiadających się za Kerry'm. Rozwijano wachlarz gwiazd kina i estrady popierających kandydata demokratów. Bush był wstrętny i oślizgły. Publikowano jego zdjęcia z czasów studiów, na których w rękę trzymał butelkę whisky zamiast książki. Jego konserwatyzm sprowadzający się do obrony wartości religijnych we Francji zagrożonej w obsesji na punkcie świeckiego charakteru państwa wywoływał odruch przerażenia. Kerry - to był postaw w wyobrażeniu poprawnie myślącej kawiarnianej lewicy - obrona praw homoseksualistów i aborcji. Tę jednostronną papkę informacyjną podawano tak intensywnie i skutecznie, że gdy Bush wygrał i to z przewagą kilku milionów głosów - z przewagą jakiej nie miał żaden prezydent USA - Francja zbaraniała i oświadczyła, że nic z tego nie rozumie. Nawet tłumaczenie, że postępowe wybrzeża - wschodnie i zachodnie - głosowały za Kerry'm a za Bushem wiejska, zacofana umysłowo środkowa Ameryka, nawet tłumaczenie, że to sukces tych co piją mleko nad tymi co sączą wodę Perrier - niczego nie było w stanie wyjaśnić. Ameryka nie chciała w stanie wojny z terroryzmem zmienić wodza. Ameryka wierzy, że liberalizm Bush'a wprowadzi gospodarkę na prostą. Bush rzecz jasna ma też swoje słabe strony - godna ubolewania polityka pro izraelskiego zaslepienia na Bliskim Wschodzie i „przyjazn z drogim „Władimirem Putinem”. Ale o tym nad Sekwaną glucho. Powodem lamentu jest liberalizm i brak „lewackiej”, postępowości. Gazety francuskie ujadają - a Bush nadal będzie robił swoje - tym pewniej, że nie musi się martwić o kolejny mandat.

Marek Brzeziński



ze świata

□ G.W. Bush został wybrany ponownie na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Kandydat republikanów uzyskał 286 głosów elektorskich, podczas gdy jego demokratyczny konkurent J. Kerry tylko 252.

□ Komisja Wyborcza na Ukrainie ma kłopoty z przeliczeniem ostatnich kilku procent głosów. Oficjalnie prozachodni Juszczenko i prorosyjski Janukowycz otrzymali po około 40% głosów i zmierzą się w II turze. Brak oficjalnego podania wyników powoduje jednak, że Juszczenko nie może prowadzić kampanii wyborczej. Nie przeszkadza to Janukowyczowi, który pełniąc funkcję premiera ma pełny dostęp do telewizji i mediów. UE zaapelowała do Kijowa o zachowanie standardów demokratycznych.

□ Szczyt UE zajął się sprawami imigracji i Iraku. Przygotowano też porozumienie z Rosją, które rozciąga umowy z Moskwą na nowych członków UE. Porozumienie w Brukseli podpisał Putin.

□ Jan Paweł II przyjął na audiencji premiera tymczasowego rządu Iraku.

□ Na Litwie powstała koalicja, która ma wyłonić nowy rząd. W jej skład weszła Partia Pracy, socjaldemokraci i socjalliberałowie. Rząd ma charakter centrolewicowy.

□ Węgry zapowiedziały, że do 31 marca 2005 roku wycofają całkowicie swoje wojska z Iraku. Węgry wysłały do Iraku 300 żołnierzy.

□ Tymczasowy rząd Iraku wprowadził na 60 dni stan wyjątkowy. Doszło do niego po ataku na komisariat policji, w którym zginęło 21 funkcjonariuszy. Wyznaczono także datę wyborów w Iraku, które mają się odbyć w ostatnim tygodniu stycznia 2005 roku. W Iraku ostrzelano 2 polskie śmigłowce.

□ Wg ocen wojskowych w Iraku mogło zaginać ok. 4 tysięcy ręcznych rakiet, które obecnie mogą wykorzystać terroryści.

□ J. Arafat przebywa we francuskim szpitalu. Przywódca Palestyńczyków odzyskał przytomność, ale stan jego zdrowia pozostaje krytyczny. Politycy obawiają się, że po jego śmierci dojdzie do rozruchów na Bliskim Wschodzie. Obowiązki prezydenta Autonomii przejął dotychczasowy premier A. Korei.

□ Trwa rebelia na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Po ataku w Abidżanie zginęło 8 żołnierzy francuskich.

□ Premier Hiszpanii Zapatero wyraził wolę zacieśniania stosunków i zbliżenia swojego kraju z Niemcami i Francją.

□ Szef Europolu podczas wystąpienia w Hiszpanii uznał, że Polska, Hiszpania, Włochy i Wielka Brytania to kraje najbardziej narażone na ataki ze strony islamskiego terroryzmu.

□ Grecja zaprotestowała przeciw uznaniu przez USA Macedonii. Ateny nie

uznają tej nazwy i grożą, że są gotowe zablokować przyjęcie Macedonii do NATO i UE. Wg Greków ich północni sąsiedzi powinni się ograniczyć do nazwy republiki Skopje.

□ Państwa UE są bliskie porozumienia z Iranem w sprawie kontroli broni nuklearnych w tym kraju.

□ Prezydent Gruzji Saakaszwili zapowiada rychłe wejście swojego kraju do NATO. Amerykanie rozpoczęli szkolenie gruzińskich żołnierzy.

□ Gruzja wysłała do Iraku 700 dodatkowych żołnierzy. Do tej pory kontyngent gruziński liczył 150 wojskowych.

□ 7% Bułgarów chciałoby restytucji w tym kraju monarchii. Od trzech lat premierem bułgarskiego rządu jest b. Car Symeon.

□ Senat Czech zatwierdził koniec powszechnej służby wojskowej w tym kraju. Armia zawodowa czeka jeszcze tylko na podpis prezydenta Klausea.

□ Przedstawiono nowy skład Komisji Europejskiej, w której nie znalazło się miejsce dla Włocha Butiglione za jego krytykę homoseksualizmu.

□ Kontrwywiad brytyjski twierdzi, że nasiliło się szpiegostwo ze strony Rosji. Liczba rosyjskich szpiegów działających w Wielkiej Brytanii wzrosła do ilości z czasów zimnej wojny.

□ Komunizm jest coraz mniej popularny na Ukrainie. Na zorganizowany przez partię komunistyczną wiec z okazji tzw. rewolucji październikowej przyszło w Kijowie zaledwie 500 osób.

□ 61% ankietowanych Włochów wypowiedziało się przeciw ustanowieniu instytucji homoseksualnych „mażeństw”.

□ MSZ Białorusi ogłosiło, że wybory prezydenckie w USA zawierały „liczne uchybienia”. Okazuje się, że Łukaszenka ma poczucie humoru...

□ Wypadek w kopalni w Chinach spowodował śmierć 16 górników. 42 osoby zginęły w wypadku autobusu w Egipcie.

□ Polska Misja Katolicka w Berlinie ma nowy kościół. Nową siedzibą PMK jest berlińska świątynia pw. św. Jana.

□ Awaria elektrowni atomowej w okręgu saratowskim spowodowała panikę wśród mieszkańców. Wykupiono zapasy jodyny; chroniono się w piwnicach. Ostatecznie okazało się, że awaria nie spowodowała radioaktywnego wycieku.

□ Coca-cola to jest to! Rolnicy z Indii używają znanego napoju jako... środka owadobójczego. Podobno wychodzi taniej i bardziej ekologicznie niż pestycydy i inne nawozy.

□ Amerykański departament obrony przekazał 31 opancerzonych wozów typu „hummer” dla polskiego wojska w Iraku.

□ Fidel Castro pokazał się po raz pierwszy od czasu swojego upadku w kubańskiej TV. Castro przemawiał z wózka inwalidzkiego.

□ B. prezydent Czech Havel powiedział o eurokonstytucji: „nie da się jej czytać, ale trzeba ją poprzeć”.

□ Szczyt UE-Rosja został przełożony na prośbę Moskwy, z 11 bm. na grudzień.

Ciąg dalszy ze str. 5

Mane Nobiscum, Domine List Apostolski na Rok Eucharystii

Tę ciągłość widać w mowie eucharystycznej z Ewangelii św. Jana, gdzie Jezus od zasadniczego przedstawienia swej tajemnicy przechodzi do zobrazowania wymiaru ściśle eucharystycznego: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem” (J 6, 55). Wiemy, że ta właśnie mowa wprawiła w zakłopotanie znaczną część słuchaczy, składając Piotra, by stał się wyrazicielem wiary innych Apostołów i Kościoła wszechczasów: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 68). W perykopie o uczniach z Emaus sam Chrystus zabiera głos, by ukazać, „zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków”, jak „wszystkie Pisma” prowadzą do tajemnicy Jego osoby (por. Łk 24, 27). Jego słowa powodują „poruszenie” serc uczniów, chronią ich przed mrokiem smutku i rozpacz, wzbudzają w nich pragnienie pozostania z Nim: „Zostań z nami, Panie” (por. Łk 24, 29).

13. Ojcowie Soboru Watykańskiego II w Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* wyrazili pragnienie, by „stół Słowa” szeroko otworzył wiernym skarbiec Pisma Świętego (przyp. 9). Dlatego zezwolili, by podczas sprawowania liturgii szczególnie fragmenty biblijne były odczytywane w języku dla wszystkich zrozumiałym. Kiedy bowiem w Kościele czyta się Pismo Święte, przemawia sam Chrystus (przyp. 10). Równocześnie zalecili celebrowanie wygłaszanie homilii jako części samej liturgii, mającej wyjaśnić Słowo Boże i ukazać jego aktualność dla życia chrześcijańskiego (przyp. 11). W czterdzieści lat po Soborze Rok Eucharystii może być dla wspólnot chrześcijańskich dobrą okazją do zweryfikowania tego aspektu. Nie wystarczy bowiem odczytywanie fragmentów biblijnych w języku zrozumiałym, jeśli nie jest ono poprzedzone odpowiednim przygotowaniem, pobożnym wysłuchaniem, medytacyjnym milczeniem, jakie są konieczne, by Słowo Boże dotknęło życia i je oświeciło.

„Poznali Go przy łamaniu chleba” (por. Łk 24, 35)

14. Znamienne jest, że dwaj uczniowie z Emaus, odpowiednio przygotowani przez słowa Pana, rozpoznali Go przy stole po prostym geście „łamania chleba”. Kiedy już umysły zostały oświecone i serca rozgrzane, „przemawiają” znaki. Cała Eucharystia sprawowana jest w dynamicznym kontekście znaków, które niosą w sobie bogate, jasne przesłanie. To właśnie przez znaki tajemnica niejako odsłania się przed oczami wierzącego.

Jak podkreśliłem w Encyklice *Ecclesia de Eucharistia*, ważne jest, aby żaden wymiar Najświętszego Sakramentu nie był pominięty. Zawsze bowiem obecna jest w człowieku pokusa, by zredukować Eucharystię



się do ludzkich wymiarów, podczas gdy w rzeczywistości to on winien otworzyć się na wymiary Tajemnicy. „Eucharystia jest zbyt wielkim darem, ażeby można było tolerować dwuznaczności i umniejszenia” (przyp. 12).

15. Nie ulega wątpliwości, że najbardziej oczywistym wymiarem Eucharystii jest uczta. Eucharystia narodziła się w wieczór Wielkiego Czwartku w kontekście wieczery paschalnej. Dlatego w jej strukturę wpisany jest sens uczy: „Bierzcie i jedzcie... Następnie wziął kielich i... dał im mówiąc: Pijcie z niego wszyscy...” (Mt 26, 26-27). Ten aspekt dobrze wyraża relację komunii, którą Bóg pragnie nawiązać z nami i którą my sami winniśmy rozwijać w naszych wzajemnych stosunkach.

Nie można jednak zapominać, że uczta eucharystyczna ma też i przede wszystkim wymiar ofiarny (przyp. 13). W niej Chrystus przedkłada nam na nowo ofiarę spełnioną raz na zawsze na Golgocie. Choć jest w niej obecny jako zmartwychwstały, nosi znaki swej męki, której „pamiątką” jest każda Msza św., jak nam przypomina liturgia aklamacją po konsekracji: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie...”. Uobecniając przeszłość, Eucharystia równocześnie kieruje nas ku przyszłości - ku ostatecznemu przyjsciu Chrystusa na końcu dziejów. Ten aspekt „eschatologiczny” nadaje Sakramentowi Eucharystii porywającą siłę, która pozwala iść drogą chrześcijańską z nadzieją.

„Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni...” (Mt 28, 20)

16. Wszystkie te wymiary Eucharystii łączą się w aspekcie, który bardziej niż jakikolwiek inny wystawia na próbę naszą wiarę: jest to tajemnica „realnej” obecności. Zgodnie z całą tradycją Kościoła wie-

rzymy, że pod postaciami eucharystycznymi jest rzeczywiście obecny Jezus. Jest to obecność - jak wymownie wyjaśnił papież Paweł VI - którą nazywa się „realną” nie przez wykluczenie, tak jakby inne formy obecności nie były realne, ale przez antonomazję, gdyż jej mocą cały Chrystus staje się istotowo obecny w rzeczywistości swego ciała i krwi (przyp. 14). Dlatego wiara wymaga, byśmy w obliczu Eucharystii mieli świadomość, że stajemy przed samym Chrystusem. Właśnie Jego obecność nadaje innym wymiarom - uczy, pamiątki Paschy, antycypacji eschatologicznej - znaczenie, które daleko wykracza poza samą tylko symbolikę. Eucharystia jest tajemnicą obecności, przez którą spełnia się w najwznioślejszy sposób obietnica Jezusa, że pozostanie z nami aż do skończenia świata.

Celebrować, adorować, kontemplować

17. Eucharystia to wielka tajemnica! Tajemnica, którą trzeba przede wszystkim dobrze celebrować. Trzeba, aby Msza św. zajmowała centralne miejsce w życiu chrześcijan i aby każda wspólnota dokładała wszelkich starań dla jej uroczystego celebrowania, zgodnie z ustalonymi normami, z udziałem ludu, korzystając z posługi różnych osób wypełniających zadania dla nich przewidziane, i z poważną troską o zachowanie sakralnego charakteru, którym powinien odznaczać się śpiew i muzyka liturgiczna.

Konkretnym zobowiązaniem na ten Rok Eucharystii, mogłoby być dokładne przestudiowanie przez każdą wspólnotę parafialną „Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego”. Najlepszą zaś drogą wprowadzania w misterium zbawienia urzeczywistnianego w świętych „znakach” pozostaje wierne uczestniczenie w wydarzeniach roku liturgicznego. Pasterze niech gorliwie podejmą tę katechezę „mistagogiczną”, tak drogą Ojcom Kościoła, która pozwala odkryć znaczenie gestów i słów liturgii, pomagając wiernym przejść od znaków do tajemnicy i włączyć w nią całe swe życie.

C.d.n.

Przypisy:

7. Nn. 19. 21: AAS 95 (2003), 18-20; 8. Por. N. 53: AAS 95 (2003), 469; 9. Por. n. 51; 10. Por. tamże, 7; 11. Por. tamże, 52; 12. N. 10: AAS 95 (2003), 439; 13. Por. tamże, n. 10: AAS 95 (2003), 439; Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Instr. Redemptionis Sacramentum o pewnych rzeczach dotyczących Najświętszej Eucharystii, których należy przestrzegać i unikać (25 marca 2004), 38; L'Osservatore Romano (24 kwietnia 2004), dodatek; 14. Por. Enc. Misterium fidei (3 sierpnia 1965), 39; AAS 57 (1965), 764; Święta Kongregacja Obrzędów, Instr. Eucharisticum mysterium o kulcie Tajemnicy Eucharystii (25 maja 1967), 9: AAS 59 (1967), 547.

polemiki

Oszmiańskie korzenie Europy

Stanisław Michalkiewicz

Mieliśmy ostatnio nadmiar emocji demokratycznych, bo to i wybory prezydenckie w Afganistanie i referendum na Białorusi i pierwsza tura wyborów prezydenckich na Ukrainie i wreszcie wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych. Pod pewnymi względami wszystkie te wydarzenia są podobne, chociaż oczywiście różnią się tym, że jedne są demokratyczne, a inne albo w ogóle demokratyczne nie są, albo z punktu widzenia zasad demokracji można mieć do nich bardzo poważne zastrzeżenia.

Na przykład wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych i w Afganistanie są niemal wzorowym, a właściwie nie żadne „niemal”, tylko zwyczajnie wzorowym przykładem demokracji, podczas gdy na takiej Ukrainie już wystąpiły poważne naruszenia, zaś Białoruś pod względem demokratycznym to całkowita katastrofa. Naruszenia demokracji na Ukrainie polegały przede wszystkim na tym, że Wiktor Juszczenko, reprezentujący tam siły postępu, nie wygrał w pierwszej turze, jak było, no, może nie tyle, zaplanowane, ale - powiedzmy - pożądane. Katastrofa na Białorusi polegała na tym, że - jak wyjaśnił to prof. Bronisław Geremek - tamtejszy demos nie rozumie, że gwoli dogodzenia standardom demokracji prezydent powinien być każdorazowo wybierany, jak np. w Afganistanie, więc w żadnym wypadku nie powinno się pozwalać mu na jakieś kadencje dożywotnie. Jeśli demos białoruski mimo to Łukaszenko na taką kadencję pozwolił, to nieomylny to znak, iż jest to „postkołchozowa masa”, do demokracji jeszcze nie dojrzała. Jak widać, mamy tu do czynienia z konfliktem zasady demokratycznej z zasadą suwerenności narodowej, będącą skądinąd fundamentem wszelkiej demokracji. Oczywiście nie naszą rzeczą jest rozstrzygnięcie tego konfliktu, a zwłaszcza wyrażanie wątpliwości co do zasady demokratycznej, sformułowanej ad hoc przez samego profesora Geremka. Jako były stalinowiec, a obecnie jeden z czołowych demokratów europejskich z pewnością wie, co mówi i nawet jeśli w jego definicji zasady demokratycznej ktoś mógłby dopatrzeć się śladów koniunkturalności, to lepiej, żeby swoje spostrzeżenia zachował dla siebie. Casus prof. Rocco Buttiglione pokazuje, że nikt nie zna się lepiej na demokracji, niż dawni stalinowcy. Jeśli pożyjemy trochę dłużej, to kto wie - może dołączą do nich również dawni, a właściwie neo-hitlerowcy?

W oczekiwaniu na tę świetlaną przyszłość możemy spokojnie zająć się fenomenem „postkołchozowej masy”, tworzącej naród białoruski. Oczywiście nigdy nie ośmieliłbym się podważać diagnoz prof. Geremka, który w tej sprawie ma zapewne całkowitą rację, jak zresztą we wszystkim, co mówi. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na pewien białoruski fenomen, mianowicie... powiat oszmiański. Ta mała ojczyzna, sprawiająca i dziś wrażenie zabi-

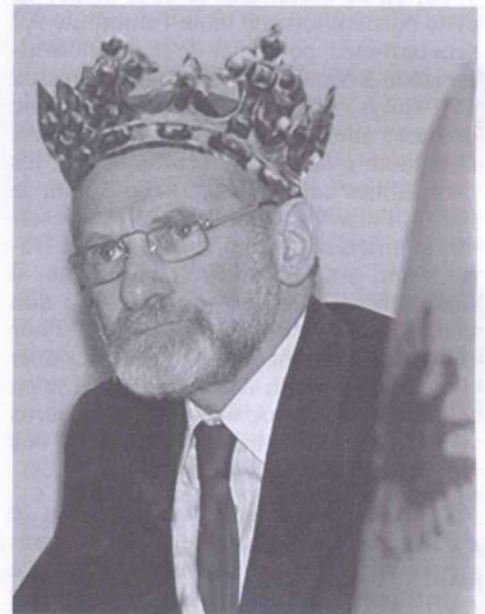
tej deskami, stanowiąca ongiś część Wielkiego Księstwa Litewskiego, a więc i Rzeczypospolitej Obojga Narodów, wywarła spory wpływ na dzieje Europy. Z powiatu tego mianowicie wywodzi się aż siedmiu królów i dwie królowe, a w dalszej kolejności - prawie wszystkie europejskie rodziny królewskie, oczywiście za wyjątkiem tych, które korzenie swoje wywodzą ze szlachty jerozolimskiej. Pierwszym królem wywodzącym się z powiatu oszmiańskie-



go jest oczywiście Władysław Jagiełło. Jego trzecia żona, królowa Zofia Holszańska, zwana „matką królów” też pochodziła z tego powiatu. Zatem oszmiański rodowód miały również ich dzieci, wśród których tytuły królewskie przysługiwały Władysławowi (Warnieńczykowi), Kazimierzowi Jagiellończykowi, Janowi Olbrachtowi, Aleksandrowi Jagiellończykowi, Zygmuntowi Staremu, Zygmuntowi Augustowi i Barbarze Radziwiłłównie.

Tych królewskich potomków Władysława Jagiełły i królowej Zofii Holszańkiej w dalszej kolejności było oczywiście znacznie więcej. Kazimierz Jagiellończyk miał siedmiu synów i tyleż córek, wśród nich Władysława, który z kolei miał córkę Annę. Ta wnuczka Kazimierza Jagiellończyka - Anna zwana Jagielloną, w roku 1521 wyszła za mąż za Ferdynanda I Habsburga, syna Filipa Pięknego i Joanny Obląkańnej, brata cesarza Karola V. Synem Anny Jagiellonki był Maksymilian II. Dzięki jego córce Elżbiecie Anna Jagiellonka może

uważać się za babkę Walezjuszków. Z kolei wnuk Maksymiliana II Filip III reprezentuje już Habsburgów hiszpańskich. Ale nie tylko te królewskie rody wywodzą swoje pochodzenie od Kazimierza Jagiellończyka. Poprzez córkę Annę, żonę Bogusława, księcia pomorskiego Gryfity i ich córkę Zofię Jagiellonowie spokrewnili się z dynastią Schleswig Holstein-Gottorp. Z kolei od innej córki Kazimierza Jagiellończyka - Zofii, z jej małżeństwa z Fryderykiem pochodzą Hohenzollernowie. Od Jadwigi Jagiellonki - bawarscy Wittelsbachowie. Z kolei od Anny Jagiellonki poprzez jej córkę Marię, jej córkę Małgorzatę i jej córkę Annę Austriaczkę pochodzi król Francji Ludwik XIV. Wnuczka Kazimierza Jagiellończyka, córka Zygmunta Starego - Katarzyna, dała życie aż dwojgu królewskim dzieciom: królowej węgierskiej Izabeli, żonie Jana Zapolyi i Zygmuntowi III, królowi szwedzkiemu i polskiemu, ojcu następnych królów polskich: Władysława IV i Jana Kazimierza. Wnuczka wspomnianej już tu wielokrotnie Anny Jagiellonki Maria Magdalena była matką wielu Medyceuszy. Potomstwo Kazimierza Jagiellończyka spokrewniło się też z Wettynami i Gonzagami. Krótko mówiąc, mało jest europejskich rodów królewskich, a nawet arystokratycznych, które nie miałyby żadnego związku z powiatem oszmiańskim, dziś na Białorusi tak wzgardzonej przez prof. Geremka ze względu na sympatię tamtejszego demosu dla Aleksandra Łukaszenki, osobnika rzeczywiście nieco antypatycznego. Naturalnie tak chwalebna, królewska prze-



szłość w dzisiejszym demokratycznym świecie już nie robi takiego wrażenia jak kiedyś, więc nic dziwnego, że prof. Geremek - demokrat w pierwszym niejako pokoleniu, nie zwraca na takie rzeczy uwagi. My jednak, którzy w odróżnieniu od niego nie musimy koniecznie być ultrasami demokracji, możemy sobie spokojnie takie rzeczy powspominać.

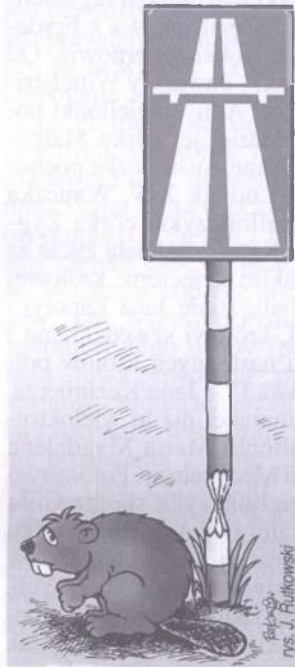


LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

GARDEZ LE SOURIRE

Bonne nouvelle pour les automobilistes qui se rendent de Paris à Varsovie, en suivant le chemin familial Valenciennes-Charleroi-Liège-Cologne-Hannovre-Berlin-Świecko-Poznań: un tronçon d'autoroute vient d'être mis en service à la fin du mois d'octobre à partir de Nowy Tomyśl (c'est-à-dire environ 40 à 50 kilomètres avant Poznań).



Ce n'est pas très long, pour filer à vive allure à partir de la frontière allemande il faudra encore patienter trois ans, mais c'est déjà cela. Il en coûtera 11 zlotys (environ 2,5 euros). Jusqu'à Konin, de l'autre côté de Poznań, ce qui fait tout de même 150 kilomètres au total, il vous en

coûtera 33 zlotys soit, si mes calculs sont exacts, environ 7,5 euros. D'après les estimations faites par le quotidien *Rzeczpospolita*, qui rapporte cette heureuse nouvelle, en se basant sur le coût actuel de cette portion, lorsque toute l'autoroute A2 sera terminée, pour aller de la frontière allemande à Varsovie il en coûtera près de 100 zlotys, soit dans les 23 euros, donc 46 euros aller et retour. Ce qui est un prix comparable aux tarifs pratiqués par les compagnies aériennes à bas coût pour la liaison Paris-Varsovie, lorsque l'on réserve ses billets suffisamment à l'avance. D'orénavant, pour se rendre en Pologne, il faudra bien calculer son coût (ou son coup!) pour optimiser son budget. Pour ma part, j'ai renoncé à la voiture pour aller à Varsovie à la fin de l'année car il m'en aurait coûté, à deux, une centaine d'euros de plus que deux billets d'avion. A vos calculettes!

Même si cela ne se voit pas, j'ai tout de même un petit faible pour les agrariens du PSL (Polskie Stronnictwo Ludowe - parti populaire polonais). Leur parti est actuellement dans une situation critique car ses effectifs et son électorat sont en diminution constante. Dans les sondages les résultats ne sont pas bons, le parti est parfois à la limite d'envoyer des députés au prochain parlement. Le souci des agrariens est donc la survie, coûte que coûte. Le dernier congrès du PSL a été le reflet des discussions et des débats sur l'avenir du parti et sur la meilleure façon de garder la tête hors de l'eau. Certains souhaitent s'allier avec des partis centristes, notamment

le SKL d'Artur Balazs et le Centrum du professeur Zbigniew Religa, mais il semblerait que ce dernier fasse la sourde oreille pour s'allier aux agrariens dont, il faut bien l'avouer, les réactions sont souvent bien versatiles et imprévisibles. D'autres, au sein du parti, préféreraient faire alliance avec un parti de gauche, vous devinez lequel, mais celui-ci est tout aussi clopin-clopant. Petite devinette: deux partis en perdition vont-ils se relever ou vont-ils sombrer encore plus vite, dans l'hypothèse où ils s'allieraient? Cela me fait penser à la blague de Pierre Dac: "unijambiste de la jambe gauche cherche unijambiste de la jambe droite pour partager une paire de chaussures". Encore faut-il que chacun ait la même pointure. Derrière ce débat, c'est une lutte politique entre le président actuel, Janusz Wojciechowski, qui cherche des alliances au centre droit, et l'ancien président, débarqué en mars dernier, Jarosław Kalinowski, ancien ministre de l'agriculture et artisan de la coalition avec le SLD-UP, dont les sympathies sont plutôt gauchisantes. La tradition agrarienne est très forte dans l'histoire politique de la Pologne, je ne crois pas qu'il en soit ainsi dans aucun autre pays européen, et il serait dommage qu'après 110 ans d'existence, elle disparaisse de la scène politique du pays. A mon avis, ceux qui souhaitent la création d'un vaste mouvement populaire-chrétien démocrate sont dans la bonne voie. Cela équivaldrait à la création d'une sorte de CDU ou, dans une certaine mesure compte tenu de ses origines, d'UDF à la polonaise. Le chemin ne sera pas facile. Il faudra convaincre du bien fondé de cette option qui nécessitera des compromis pour arriver à un consensus, ne serait-ce que sur le nom du parti, que certains ne veulent en aucun cas abandonner ou même voir transformé. Il faudra aussi éviter une dérive droitiste qui chercherait à lorgner vers les populismes en tout genre, dans l'unique but d'obtenir des voix. Quant à la dérive gauchisante, elle est aussi exclue de mon esprit. Connaissez-vous la dernière (méchante) blague qui circule dans les salons varsoviens à propos du PSL? On dit qu'avec ses quatre euro-députés envoyés à Strasbourg, il a créé un gouvernement en exil!

La bonne santé de la production alimentaire polonaise se confirme. Depuis le début de l'année, notre pays a déjà fait un chiffre d'affaires de 2,1 milliards d'euros en exportant ses produits alimentaires vers

les pays de l'Union européenne. Et le solde de la balance commerciale dans ce domaine est positif d'un demi-milliard d'euros. C'est vers l'Allemagne que l'exportation est la plus importante avec 728 millions, soit plus d'un tiers de la valeur. Comme la Pologne importe peu de son voisin d'outre-Oder, le solde est positif et s'élève à 350 millions soit 70% du solde total. Alliée à la qualité des produits et à leurs prix concurrentiels, la suppression des barrières douanières après le 1er mai 2004 est la raison de ce succès commercial qui concerne en premier lieu le lait et la viande, en particulier le bœuf, ainsi que la pâtisserie. L'entrée dans l'Union européenne a eu aussi une autre conséquence positive avec les dotations à l'exportation hors communauté, qui ont permis d'augmenter les ventes en Europe de l'Est, notamment en Russie, de façon considérable. Les premiers bénéficiaires de cette situation sont les agriculteurs polonais qui, en allant voter contre l'entrée dans l'Union européenne ou en s'abstenant, n'en attendaient sûrement pas autant. Dommage que le parti dont il est question au paragraphe précédent ait créé un tel climat de défiance.

Ciąg dalszy ze str. 3

Królestwo Chrystusa

Nikogo nie skrzywdził, chociaż sam był niesprawiedliwie osądzony. Przebaczył wszystkim, którzy wobec niego zawiniли. Dobremu lotrowi dał zapewnienie, że będzie z Nim w niebie. Nie miał wojska. Miał tylko dwunastu apostołów. Nie odniósł zwycięskiej bitwy, a jednak zwyciężył śmierć swoim zmartwychwstaniem. Żaden król nie oddaje władzy dobrowolnie. Chrystus przekazał władzę Piotrowi. Królestwo Chrystusa - to dziwne królestwo. Dla wielu ludzi jest ono niepojęte - tak, jak niepojęta jest miłość. Królestwo Chrystusa - to przedziwne królestwo: sprawiedliwości, miłości i pokoju. Tego królestwa potrzeba każdemu człowiekowi, w nim każdy chciałby żyć.

Biblia przekazuje nam wspaniałe wzory ojców Izraela i sławnych królów. Najbardziej znany z pośród wszystkich - król Salomon zasłynął z mądrości. Jego ojciec, Dawid był wzorem wierności Bogu. W Chrystusie spełnia się prawda o pokoleniu Dawida, w którym to rodzie swoją historię zapisuje Jezus Chrystus. W wielu wydarzeniach z życia Abrahama i Jakuba, Chrystusa postrzega się jako kontynuatora historii zbawienia. Chrystus staje również przed nami jako nowy Adam dając nadzieję na nowe życie otwarte na Ojca.

Chrystus jest królem miłosierdzia i uczy nas jak mamy czynić miłosierdzie. Jego słowa z Ewangelii św. Matusza (25,35-36):

*Byłem głodny, a daliście Mi jeść;
byłem spragniony, a daliście Mi pić;
byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie;
byłem nagi, a przyodzialiście Mnie;
byłem chory, a odwiedziliście Mnie;
byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie*



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

To nie przypadek, że od pewnego czasu poświęcam tu sporo miejsca dywagacjom na temat naszych stosunków z Niemcami i Rosją. Ci dwaj sąsiedzi uśpili niestety polską czujność w dziedzinie polityki zagranicznej.



Polityka ta, jak wiadomo, polega na tym, aby chronić skrupulatnie naszą suwerenność i poczucie bezpieczeństwa narodowego. Oczywiście wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa odbywa się nierazko kosztem pewnych ustępstw w sferze suwerenności, lecz nigdy odwrotnie. Wstępując do NATO i integrując się z UE, siłą rzeczy dokonaliśmy nieznacznych ustępstw w zakresie suwerenności, ale w to miejsce ugruntowaliśmy w większym stopniu, niż

są dla nas Ewangelią Chrystusowego miłosierdzia.

Chrystus stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia - tej prawdy też nie możemy pomijać. On utożsamia się z każdym człowiekiem: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25,40). Słowa te wskazują na poświęcenie się w służbie każdemu człowiekowi.

Od Chrystusa uczymy się życia. On przed nami otwiera prawdziwe królestwo - wieczne i święte.

Za rok minie 80 lat od czasu, gdy Pius XI ogłosił Uroczystość Chrystusa Króla. Czy w naszej rzeczywistości - naszym życiu - Chrystus zajmuje miejsce Króla czy raczej występuje jako sługa? Nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie. Dla wielu Chrystus jest prawdziwym Królem. Dla wielu jednak - niestety - jest tylko znakiem sprzeciwu, znakiem odrzuconym, albo odrzucanym. Jak wyglądają życiorysy tych, którzy odrzucili Chrystusa - wiemy. Jak wyglądają dzieje narodów, które o nim zapomniały - tego również jesteśmy świadkami. Królestwo Chrystusa jest królestwem prawdy, a bez niej - gdy jej brakuje lub nie ma - dominuje nieprawość. Wynika stąd prosty wniosek: jeżeli Chrystus nie będzie królem naszych serc, to żadne królestwo świata nie będzie nas w stanie napęłnić prawdziwą radością.

Ks. Tadeusz Domżał

dotychczas poczucie bezpieczeństwa. Choć jak nas uczy najnowsza tj. dwudziestowieczna historia, mieliśmy w okresie międzywojennym zawarte wiele paktów pokojowych z różnymi państwami, a jak przyszło co do czego, to okazały się one czymś zmyłkowym i bezwartościowym, po prostu papierowym. Z Francją i Anglią mieliśmy nawet zawarte pakt o wzajemnej pomocy, ale jak III Rzesza i ZSRR na nas napadły, przyjaciele z Zachodniej Europy nie przyszli nam z pomocą.

Na szczęście w tej chwili napaść zbrojna znikąd nam nie zagraża, ale gdyby coś takiego się zdarzyło, to nie wiem czy Francuzi i Anglicy nie zachowaliby się jak 65 lat temu. Amerykanie to z kolei urodzeni pechowcy, czego dali najpierw dowód w Korei, potem w Wietnamie i Kambodży, a teraz kompromitują się w Iraku, więc na nich bym raczej nie liczył. Po prostu zawsze trzeba liczyć na samego siebie, no i na „GROM”, ale nie ten z jasnego nieba. Dotychczas nasza sytuacja była nienajgorsza, ponieważ wielkie mocarstwa w ogóle nie potrafiły wyciągać właściwych wniosków z klęsk militarnych, jakie ponosiły w starciach z mniejszymi państwami. Tak bowiem jak Amerykanie niewiele nauczyli się od Koreańczyków i Wietnamczyków, identycznie Rosjanie nie zmądrzeli po przegranej wojnie w Afganistanie i wbrew logice przystąpili do nowej agresji w Czeczenii. A ta ostatnia bardzo dużo ich obecnie kosztuje i to nie tylko w sensie finansowym, ale także moralnym, gdyż wiele na tym tracą w oczach światowej opinii publicznej, a ponadto prowokują fanatyków muzułmańskich do okrutnych aktów terrorystycznych. Choć trzeba przyznać, że z tego wojennego zaangażowania Rosjan na Kaukazie, skorzystali w dużym stopniu Bałtowie, którym właśnie między innymi, dzięki temu udało się wyrwać niepostrzeżenie spod imperialnych skrzydeł Wielkiego Brata i w krótkim stosunkowo czasie znaleźć się w NATO i UE.

Rosjanie, mimo wszystko są na pewno, jeśli nie inteligentniejsi od Amerykanów, to niewątpliwie sprytniejsi. Najlepiej świadczy o tym fakt, iż w odpowiednim momencie obrali na swego przywódcę agenta służb specjalnych i szybko ich wywiadowcy udali się w pogoń za uciekającymi z obecnej rosyjskiej strefy wpływów byłymi republikami ZSRR. Pierwsi przekonali się o tym Litwini podczas ostatnich wyborów prezydenckich, gdzie kandydatem na „pierwszego”, jak się u nas ostatnio nazywa prezydenta, był bardzo, bardzo bogaty Rosjanin, prawdopodobnie funkcjonariusz FSB (dawniej KGB, jeszcze dawniej NKWD).

Łotysze i Estończycy też odczuwają ostatnio nasilające działania rosyjskich służb specjalnych. Nawiasem te dwa kraje są w jeszcze gorszej sytuacji niż Litwa, jako, że oba te państwa nie mają jeszcze ustalonej granicy z Federacją Rosyjską. Poza tym Rosjanie żądają od nich zwrotu kosztów inwestycji, jakie ZSRR im zafundował podczas okupacji tych terenów, no i uczestnictwa w spłacie długów Związku Sowieckiego. Dodajmy do tego, że 30-40% populacji tych krajów stanowią obywatele pochodzenia rosyjskiego. Tak więc nie ma czego zazdrościć naszym przyjaciołom Bałtom, którzy absolutnie nie wierzą, że NATO przyjdzie im z pomocą w razie rosyjskiej napaści. Na szczęście (!) Rosjanie zmienili ostatnio taktykę i inwestują w te biedne kraje, a dawnych komisarzy faktycznie zastąpili biznesmeni powiązani ze służbami specjalnymi. W końcu Ałtanow też w trakcie spotkania z Janem Kulczykiem występował w charakterze biznesmena, a nie Jamesa Bonda. Zresztą nie jest to tajemnicą, że tam gdzie intensywnie działa rosyjski wywiad, Putin rzadko się pojawia w wizyty, a Polska jest tego doskonałą ilustracją. Różnica między Polską, a Rosją polega właśnie na tym, że u nas prokuratura najciszej współpracuje ze służbami specjalnymi, o czym mogliśmy się przekonać podczas posiedzeń sejmowej komisji śledczej, a tam agenci wywiadu bratają się najchętniej z oligarchami. To nie przypadek, że Ałtanow zażyczył sobie rozmowy z najbogatszym Polakiem, zamiast powiedzmy z najinteligentniejszym politykiem, któremu jak twierdzi, wręczył 5 milionów dolarów za pomoc przy zakupie Rafinerii Gdańskiej przez Łukoil.

Ja nie widzę w tym nic zaskakującego, że Rosjanie w ramach restauracji i modernizacji swego imperium pragną zagarnąć rynek energetyczno-paliwowy w Europie, a w Europie Wschodniej w szczególności. Na ich miejscu tak samo bym postąpił. A że posługują się w tym podboju rynku europejskiego służbami specjalnymi, to już u nich taka tradycja od setek lat i my po prostu powinniśmy o tym wiedzieć i być ostrożni. Jak się cała Polska dowiedziała, b. szef naszego wywiadu podczas posiedzenia sejmowej komisji śledczej zeznał, że informował o tych zagrożeniach polskiego prezydenta i premiera, i jeszcze paru wyższych urzędników państwowych. Ale to i tak nic nie pomogło. Dyrektora Orłenu zwolniono, ale następny umowę z tą samą rosyjską firmą podpisał. Osobiście uważam, że gdyby szef wywiadu nie poinformował o tym najwyższych władz SLD, to może umowa nie zostałaby podpisana. Ale ja jestem dziwak i o tym, że rosyjskie imperium się odradza, piszę tu już od kilku miesięcy i nie trzeba być szefem wywiadu, żeby to wiedzieć.

P.S. A że dr Jan Kulczyk zachorował, to mu się wcale nie dziwię. Ja na jego miejscu też bym chciał jeszcze trochę pożyć.



punkt widzenia

Miniatura o psotkaniu

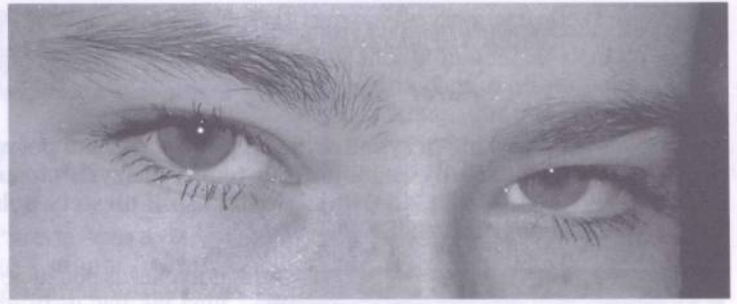
Paweł Osikowski

Dysponuję dzisiaj akurat taką ilością wierszówki, aby przyznać się Państwu do dość specyficznego „prezentu”, jaki stał się swojego czasu moim udziałem za sprawą naszej redakcyjnej koleżanki - korektorki J. Otóż zostałem przez nią obdarowany właśnie tym obiecującym tytułowym „psotkaniem”.

Zaraz zaraz, póki nie wypowiedzam się Wam, stary, do końca, i zanim nas nie osądzicie pryncypialnie, niech się jednak tak nie gorszą ci różni domorośli moralisci i tropiciele występku wszędzie, nawet w samej niewinności... prawie. Chociaż przynajmniej - tyle obiektywnie co samokrytycznie, iż rzeczywiście „psotkanie”, skoro tylko ma się jeszcze odrobinę fantazji oraz... ciut wybijalnej wyobraźni, może zabrzmieć cokolwiek - no powiedzmy - równie pociągająco co i odrobinę niepokojąco, zwłaszcza dla rodziców dorastających pańienek.

Wasze demaskatorskie podejrzenia, oburzenia i... niezdrów ciekawość - co to z wypiekami na policzkach łaknie przeniknięcia tajemnicy, okażą się tym bardziej godne... słusznej z pozoru satysfakcji z samego siebie i czujności obyczajowej też: „no a nie mówiłam”, skoro dodam - pograżając się już chyba zupełnie, i z kretesem, że nasze „psotkanie” było konsekwencją zupełnie oficjalnego, a na bogobojnych łamach GK medialnie upowszechnionego... „spotkania”. No?!

Otóż przynajmniej się wreszcie, to naganne, mimo że tak wiele



obiecujące Wam - swoim wieloznacznym brzmieniem, zbliżonym do dzieciennego psocenia... tylko, że w wersji jakby nieco dojrzałszej - „psotkanie”, narodziło się z grzechu... literówki! Po prostu jeden z naszych stałych korespondentów krajowych - komentatorów sceny publicznej popełnił „literówkę” czyli zwyczajnie przestawił szyk (pierwszych dwóch) liter w słowie „psotkanie” no i tym sposobem począł uroczy tytułowy neologizm... „psotkanie”. I cóż z tego... - zginąłby on, biedaczysko, niechybną śmiercią tylu innych literówek w ulotnych tekstach prasowych - przeoczony, pominięty, zlekceważony, nie dostrzeżony gdyby nie nasza Korektorka, która chociaż go wyłapała i bezlitośnie w artykule poprawiła to jednak... gdzieś w zakamarkach komputera ukryła i zachowała dla potomności. I kiedyś, pośród innych głosowych „kwiatków”, do jakich są zdolni tylko dziennikarze, ofiarowała mi na szczęście i na odchodnym tytułowe „psotkanie”, które od dzisiaj będzie działać także udziałem Państwa wyobraźni, budząc uśmiech, bo i w błędach językowych można doszukać się pozytywnych stron. Dobranoc.



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Na kilka tygodni przed 60. rocznicą Powstania Warszawskiego, nakładem francuskiego wydawnictwa *Autrement*, w kolekcji *Mémoires* ukazała się książka Elisabeth G. Śledziewski „Varsovie 44: récit d'insurrection”.

Elżbieta G. Śledziewski jest córką Zbigniewa Śledziewskiego, członka AK i żołnierza Powstania Warszawskiego. Urodziła się

go dla historii drugiej wojny światowej i z oburzenia, że tak ważne wydarzenie zostało we Francji całkowicie prawie zapomniane. „Francuzi pamiętają o Powstaniu w Gettcie Warszawskim.” - wyjaśnia Elisabeth Śledziewski. - „Wiedzą, ile ofiar przyniosły na ziemiach polskich deportacje. Nie wiedzą jednak, że istniało AK, że Powstanie Warszawskie, które wybuchło po 5 latach okupacji, było największą bitwą miejską w Europie zajętej przez Hitlera. Że był to największy zryw antyniemiecki w czasie wojny!” Elisabeth Śledziewski uważa, że milczenie, które zapanało we Francji wokół Powstania Warszawskiego można wytłumaczyć tylko w jeden sposób - jako wyraz nieświadomego często pragnienia, by przejść do porządku dziennego nad zdradą armii sowieckiej, która jeszcze na kilka dni przed wybuchem Powstania obiecywała pomoc, a potem obserwowała bezczynnie walki z drugiej strony Wisły. U źródeł wszystkiego był strach przed ZSRR.

Książka Elisabeth Śledziewski nie jest dokumentem. Są to raczej dokumenty przekształcone w powieść, której bohaterem jest jej ojciec, w czasach kiedy miał 20 lat i brał udział w Powstaniu. Śledzimy wojenne losy Zbyszka - powrót na rozkaz AK z partyzantki w Janowie Lubelskim, przeprawę przez Warszawę, skąd, na wieść o ofensywie sowieckiej, armia nie-



miecka zaczyna się wycofywać, potem udział w walkach. Zbyszek widzi zmiany, jakie zaszły w stolicy. To nie to samo miasto, które opuszczał w końcu 1943 roku, uciekając przed gestapo. W lipcu 1944 roku, Warszawa jest w euforii widząc armię i administrację niemiecką, szykującą się do ewakuacji, palącą dokumenty i pakującą walizki. Stan ducha Warszawiaków jest taki, że nawet jeśli nie będzie rozkazu do Powstania, ono i tak wybuchnie. Zbyszek wie o tym doskonale i jak inni młodzi żołnierze AK angażuje się bez reszty 1 sierpnia. Na początku Powstania walczy na Powiślu, bierze udział w ataku na uniwersytet, komendę policji i w innych ważnych akcjach w dzielnicy. Po upadku Powiśla, przedostaje się do Śródmieścia i do kapitulacji bije →→



for. A. Zawadzka

we Francji, dokąd trafił jej ojciec po wojnie, ukończyła tu studia i jest obecnie profesorem filozofii i nauk politycznych na wyższych uczelniach. Od kiedy pamięta, zawsze interesowała się opowieściami ojca o Powstaniu, towarzyszyła mu także, jako mała dziewczynka, w jego pierwszej po wojnie podróży do Polski w 1957 roku. Do Polski jeździła również później. Po myśli zapisania wspomnień ojca w książce zrodził się z pragnienia uświadomienia Francuzom znaczenia Powstania Warszawskie-

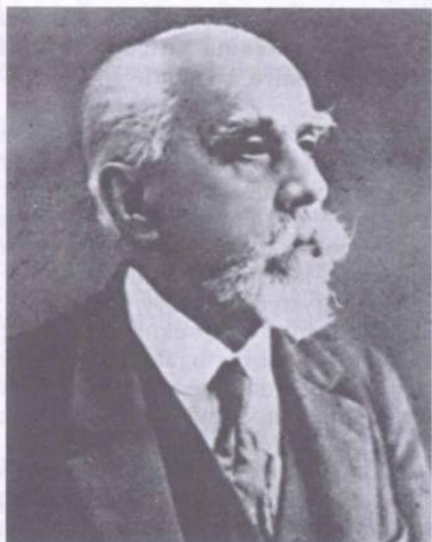


Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ W grudniu mija 160 rocznica urodzin wybitnego polskiego konstruktora i wynalazcy Stefana Drzewieckiego, który większą część życia spędził we Francji. Stefan Drzewiecki urodził się 1844 r. w



majątku Kunka na Podolu. Studia inżynierskie ukończył w L'Ecole Centrale des Arts et Manufactures w Paryżu. Uczestnik Komuny Paryskiej (po jej upadku wyjechał do Wiednia 1871). W latach 1874-1891 przebywał w Rosji, gdzie, m.in. w Odessie dokonał prób z pierwszą łodzią podwodną własnej konstrukcji (konstruował dla marynarki wojennej łodzie podwodne jednoosobowe, a następnie cztero-

→→ się na terenie Poczty Głównej na ulicy Wareckiej.

Elisabeth Śledziwski, pracując nad swą książką, posługiwała się obszerną dokumentacją, w szczególności fotografiami. Zainspirowały ją specjalnie albumy Stanisława Kopfa „Dni Powstania” i „Lata okupacji”. Korzystała także z witryn internetowych poświęconych Powstaniu Warszawskiemu i Warszawie przedwojennej. Wszystko, co pisze jest autentyczne, sprawdzone, prawdziwe. I potwierdzone przez ojca - Zbigniewa Śledziwskiego oraz innych powstańców.

Miejmy nadzieję, że „Varsovie 44 - récit d'insurrection” przyczyni się do lepszej znajomości we Francji tego, czym było Powstanie Warszawskie nie tylko dla Polski, ale także dla całej Europy. Dobrze by się stało, aby zrozumiano na świecie rozmiar polskiej tragedii. I by miano w pamięci fakt, że codziennie w czasie 63 dni Powstania, w Warszawie ginęło tyle samo osób co 11 września 2001 roku w World Trade Center.

Elisabeth G. Śledziwski „Varsovie 44: récit d'insurrection”, éditions Autrement collection Mémoires.

osobowe napędzane siłą mięśni nóg, a od 1888 wyposażone w silniki elektryczne; w 1908 zbudowano w Rosji według jego projektu okręt podwodny z napędem spalinowym). W 1891 powrócił do Paryża. Laureat nagrody francuskiego Ministerstwa Marynarki w międzynarodowym konkursie na projekt łodzi podwodnej - 1897. Opracował też koncepcję ochrony okrętów wojennych tzw. „pancerzem wodnym” (warstwą wody umieszczoną między pancernem a poszyciem kadłuba. Od 1887 zajmował się również lotnictwem i napisał na ten temat wiele prac teoretycznych. Ustalił m.in., że utrzymywanie się ptaka w powietrzu zależy od prędkości poziomej jego lotu; dokonał pionierskich prób wyjaśnienia zagadnień związanych z szybowaniem ptaków pod wiatr oraz nakreślił teorię szybowania poprzez zataczanie kręgów. Na podstawie jego pomysłu francuska firma Ratmanoff uruchomiła produkcję śmigieł samolotowych „Normale”, które używane były w wielu samolotach. Twórca konstrukcji lotniczych m.in. płatowca „Canard”, wyposażonego w tylne śmigło i samoczynne urządzenie stabilizacyjne. Projektant tuneli aerodynamicznych i wagi aerodynamicznej dla Instytutu Aerodynamicznego w Saint Cyr. Autor pierwszego szkicu teorii śmigieł zarówno okrętowych jak i powietrznych. Konstruktor śmigła lotniczego o nastawnym kącie natarcia 1926-1929. Konstruktor i autor licznych wynalazków, m.in.: licznika kilometrów dla dorożek konnych (pierwszy patent uzyskany we Francji 1867), automatycznego szczepiacza wagonów, aparatu rejestrującego prędkość pociągów, regulatora do silników parowych i wodnych, cyrkla do wykreślenia przekrojów stożkowych, demografu (przrząd automatycznie kreślący drogę statku na mapie). Zajmował się również teoretycznymi zagadnieniami ruchu w ośrodkach ciekłych i gazowych. Właściciel pracowni i laboratorium badań lotniczych w Auteuil. Autor prac naukowych. Zmarł w 1938 r. w Paryżu. W testamentie zapisał Polsce wszystkie swoje prace, pracownię w Auteuil i całą bibliotekę.

WIELKA BRYTANIA

□ 23 października w Nottingham zmarł Tadeusz Franciszek Dudek, podoficer Polskich Sił Powietrznych, odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych oraz medalami polskimi i brytyjskimi.

POLSKA

□ W Arsenale Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie otwarto wystawę „Napoleon i Polacy”, na której zaprezentowano najcenniejsze krajowe eksponaty związane z okresem napoleońskim.

Wystawa jest przedsięwzięciem dwóch instytucji: Muzeum Narodowego w Krakowie i Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

□ Płk Jan Skowron i płk Ludwik Tepper uhońorowani zostali francuską Legią Honorową. Uroczystość odbyła się w Ambasadzie Francuskiej w Warszawie. Obaj kombataneci mają za sobą chlubną kartę walk o wolność Francji - najpierw w szeregach ruchu oporu, a potem jako żołnierze armii dowodzonej przez gen. de Lattre de Tassigny.

KANADA

□ Kanadyjska wytwórnia filmowa Queen Fine Arts zakupiła prawa do sfilmowania książkowej biografii Krystyny Skarbek (Christine Granville), brawurowej agentki brytyjskiej służby SOE powołanej przez Churchilla do dywersji na tyłach wroga. Madeleine Masson, autorka książki „The Search for Christine Granville” pisze m.in.: *Christine miała więcej wstąpek z odznaczeniami niż general. Cechowała ją jakaś niezwykła magia, która odróżniała ją od innych osób, które spotkałam.*

Rolę Krystyny Skarbek zagra w filmie polska aktorka Liliana Komorowska.

Krystyna Skarbek-Giżycka (ps.: Christine



Granville, Krystyna Andrzejewska, Pauline, Mucha, Folk) urodziła się w 1915 r. w Warszawie, zm. w 1952 w Londynie. W 1939 zaczęła pracować dla Intelligence Service i została wysłana jako angielska dziennikarka do Budapesztu, gdzie prowadziła prace wywiadowcze. W latach 1939-1940 kilkakrotnie przechodziła „zieloną granicą” do Polski. W 1944 w stopniu porucznika Women's Auxiliary Air Forces została zrzucona w ramach operacji „Jockey” w południowo-wschodniej Francji, koło Vassieux, do pomocy angielskiemu pułkownikowi F. Cammaertsowi. Uczestniczyła w licznych akcjach sabotażowych i pracowała przy realizacji planu utworzenia bazy mobilizacyjno-materiałowej francuskich partyzantów na płaskowyżu Vercors. Przebywała także przez kilka dni w Monopoli, gdzie nawiązała kontakty z oddziałami włoskiego ruchu oporu. W 1945 miała być zrzucona do Polski jako oficer łącznikowy szefa brytyjskiej misji przy Komendzie Głównej Armii Krajowej. Nie doszło to do skutku z uwagi na styczniową ofensywę radziecką. Zdemobilizowana w 1945. W 1952 została zamordowana w londyńskim hotelu.



Polacy na Zachodzie

TO KRÓL NAD WSZYSTKIE KRÓLE...

Apel Sekretarza Generalnego Polskiego Zjednoczenia Katolickiego z okazji święta patronalnego Akcji Katolickiej



Przeżyliśmy Rok Jubileuszowy - 2000, poprzedzony trzy letnim przygotowaniem. Przeżyliśmy Rok Różańcowy, w którym Papież wprowadził do rozważania różańcowego nowe tajemnice: *Tajemnice światła*. Od 17 października b.r., Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił Rok Eucharystii. Rozpoczął się on Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym w Guadalajarze (Meksyk) a zakończy Zgromadzeniem Zwyczajnym Synodu Biskupów w Rzymie w dniach 2 - 29 października 2005, pod hasłem: „Eucharystia - źródłem i szczytem życia i misji Kościoła”. Obecna Uroczystość Chrystusa Króla przypada więc w roku Łaski, płynącej z Eucharystii.

Został nam dany czas, czas powrotu do Źródła naszej wiary - do Chrystusa Zmartwychwstałego - Chrystusa Króla, żyjącego w Kościele pod postaciami chleba i wina. *Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata.* (Mt, 28, 20).

W swoim ostatnim liście apostoelskim *Mane nobiscum, Domine - Zostań z nami, Panie* (Łk 24,29) Ojciec Święty pisze: „Łamanie chleba” - jak początkowo nazywano Eucharystię - od zawsze jest w centrum życia Kościoła. Przez nią Chrystus uobecnia w przemijającym czasie tajemnicę swej śmierci i zmartwychwstania. W Eucharystii przyjmujemy Jego samego jako „chleb żywy, który zstąpił z Nieba” (J 6,51), a z Nim otrzymujemy zadatek życia wiecznego, który daje nam przedsmak wiecznej uczyty w niebiańskim Jeruzalem.

Papież mówi dalej: *W Eucharystii... chwala Chrystusa jest przestonięta. Sakrament Eucharystii jest „mysterium fidei” w całym tego słowa znaczeniu! Niemniej właśnie przez tajemnicę swojego całkowitego ukrycia, Chrystus staje się tajemnicą światła, dzięki której wierzący zostaje wprowadzony w głębię życia Bożego. Czy nie za sprawą Rublowa stawia w znaczący sposób Eucharystię w centrum życia trynitarnego!* Idąc śladem poprzednich listów apostoelskich i encyklik, Ojciec Święty przedstawia konkretne zobowiązania na ten Rok Eucharystii, a mianowicie: - **ponowne odkrywanie i przeżywanie Mszy św. jak i Adoracji Najświętszego Sakramentu: Eucharystia to wielka tajemnica! Tajemnica, którą trzeba przede wszystkim dobrze celebrować. Trzeba, aby Msza św. zajmowała centralne miejsce w życiu chrześcijan... Niech wspólnoty zakonne i parafialne podejmą szczególne zobowiązanie do adoracji eucharystycznej poza Mszą św. Pozostawajmy długo na kłęczkach przed Jezusem Chrystusem obecnym w Eucharystii, wynagradzając naszą wiarą i miłością zaniedbania, zapomnienie, a nawet zniewagę, jakich nasz Zbawiciel doznaje w tylu miejscach na świecie... Niech w tym roku**

szczególnie żarliwie będzie przeżywana uroczystość Bożego Ciała z tradycyjną procesją. Wiara w Boga, który poprzez Wcielenie stał się naszym towarzyszem drogi, niech będzie głoszona wszędzie, a zwłaszcza na naszych ulicach i pośród naszych domów; niech to będzie wyrazem naszej wdzięcznej miłości i niewyczerpanym źródłem błogostawieństwa.

Idcąc za głosem Ojca Świętego, Polskie Zjednoczenie Katolickie we Francji proponuje stowarzyszeniom i wszystkim wiernym w dekanacie północnej Francji cztery spotkania modlitewno-formacyjne. Temat każdego z nich podejmuje kolejny rozdział Listu Apostoelskiego Ojca Świętego Jana Pawła II *Mane nobiscum, Domine*”.

Oto program naszych spotkań:

1. **Na początku Adwentu - piątek 3 grudnia 2004 r.** w polskiej kaplicy w Berlin, temat dnia: *Kontemplować z Maryją oblicze Chrystusa.*

2. **Na początku Wielkiego Postu - czwartek 10 lutego 2005 r.** w kaplicy St André w Méricourt, temat dnia: *Eucharystia Tajemnicą Światła.*

3. **Na Boże Ciało - niedziela 12 czerwca 2005 r.** w bazylice Notre Dame de Lorette - z okazji dorocznej pielgrzymki, temat dnia: *Eucharystia Źródłem i Objawieniem Komunii.*

4. **Na zakończenie Roku Eucharystycznego - wtorek 4 października 2005 r.** w Kolegiacie St Pierre de Douai, temat dnia: *Eucharystia Początkiem i Programem „Misji”.*

Dlaczego Douai? Dlatego, że miał tam miejsce cud eucharystyczny, którego krótki opis podajemy poniżej w języku francuskim.

„Voici le récit du miracle de Douai, par un témoin oculaire, Thomas de Cantimpré, de l'ordre des Frères Prêcheurs, évêque suffragant de Cambrai en 1254: *Au temps de Pâques, un prêtre qui venait de donner la communion au peuple dans l'église des chanoines de Saint-Amé, vit avec effroi qu'une hostie se trouvait sur le sol. Il se mit à genoux et voulut recueillir le Corps de Jésus-Christ, mais aussitôt, d'elle-même, l'hostie s'éleva en l'air et alla se placer sur l'autel. Le prêtre appelle aussitôt les chanoines. Ceux-ci, accourus à sa voix, aperçoivent sur le linge sacré un corps plein de vie sous la forme d'un charmant enfant. On convoque les fidèles. Thomas de Cantimpré vit lui-même dans l'hostie le visage du Christ couronné d'épines. D'autres le virent sur la Croix, d'autres comme venant juger les hommes, d'autres enfin, et c'est le plus grand nombre, le virent sous la forme d'un enfant. Le miracle dura plusieurs jours, se renou-*

velant chaque fois que la Sainte Hostie était exposée à découvert. Tous ceux qui entraient dans l'église étaient témoins. Mais la transfiguration miraculeuse ne s'opérait pas pour tous sous la même forme: les traits d'un enfant doux et gracieux; Jésus crucifié; le Christ-Juge... Ce miracle de 1254 entraîna un culte constant et très populaire à Douai.”

W imieniu P.Z.K we Francji, zachęcam wszystkich Odpowiedzialnych za Towarzystwa Miejscowe, do zorganizowania podobnych Spotkań Eucharystycznych w pozostałych dekanatach - w zależności od lokalnych możliwości.

Rok Eucharystyczny, który przeżywamy, pokazuje nam również aktualność modlitwy, jakiej Anioł Portugalii nauczył dzieci z Fatimy. Serdecznie zapraszam do odmawiania tej modlitwy w rodzinach, parafiach i organizacjach:

O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Ciebie, ufam Tobie i Kocham Ciebie z całego serca. Proszę Cię o przebaczenie tym, którzy nie wierzą, nie uwielbiają Ciebie, którzy nie ufają Tobie i którzy Cię nie kochają.

Przenajświętsza Trójco, Ojczy, Synu i Duchu Święty! Z najgłębszą czcią i żalem za moje grzechy, ofiaruję Tobie drogocenne Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo naszego Zbawiciela obecnego w Najświętszym Sakramencie Ołtarza na całej kuli ziemskiej, jako za doświadczenie za grzechy, przez które On sam jest znieważany. Na mocy nieskończonych zasług Jego Najświętszego Serca i przez wstawiennictwo Niepokalanego Serca Maryi, proszę Cię o nawrócenie nieszczęśliwych grzeszników. Amen.

Przeżywamy dziś Uroczystość Chrystusa Króla, który na Drzewie Krzyża dokonał naszego zbawienia. U stóp Krzyża, razem z Maryją - „Niewiastą Eucharystii” - módlmy się słowami tej pięknej pieśni:

*Ja wiem, w kogo ja wierzę, stałością duszy mej
Mój Pan w tym Sakramencie pełen potęgi swej.
To Ten, co zstąpię z nieba, co życie za mnie dał
I pod postacią chleba pozostać z nami chciał.*

*Ja wiem w kim mam nadzieję, w słabości mojej moc,
To Ten, przed którym światło pali się w dzień i w noc!
On moim szczęściem w życiu, On światłem
w zgonu dzień,
Zwycięza mroki grzechu, rozprasza śmierci cień!*

*Ja wiem kogo miłuję nad wszelki świata czar,
Kto krzepi duszę moją, kto zna miłości żar.
To Król nad wszystkie króle, wielki i dobry Pan,
On karmi duszę moją Ciałem i Krwią swych ran.*

Ks. Daniel Żyliński
Sekretarz Generalny P.Z.K.

Polskie Zjednoczenie Katolickie we Francji
Union des Associations Catholiques Polonaises
CCP 1 367.86 A Centre Lille

Krzyżówka na Święto Chrystusa Króla - proponuje Marian Dziwniel -

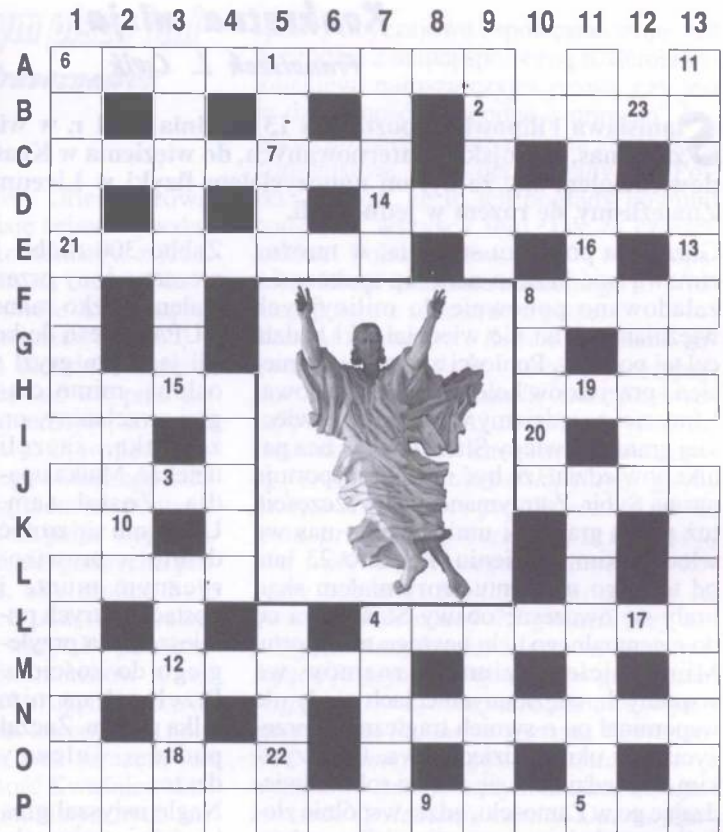
Poziomo:

A-1. Specjalista w wiedzy o muzyce; **B-9.** Nazwisko rodowe Piusa XI - papieża, który w 1925 roku wprowadził święto Chrystusa Króla; **C-1.** Dziesięć Przykazań; **D-7.** Chytre, podstępne działanie; **E-1.** Człowiek porywczy, gwałtowny, wybuchowy; **F-10.** Gatunek kaczki; **H-1.** Odezwą, wezwanie; **H-10.** Element mechanicznego zegarka; **J-1.** Monarcha; **J-10.** Największa część świata; **L-1.** Płynie przez Wrocław; **L-7.** Np. Loretańska; **M-1.** Suche odgłosy wydawane przez pękające drewno; **N-7.** Kraina w północnej Europie; **O-1.** Bylina pływająca na stawie; **P-5.** Dzień Pański.

Pionowo:

1-A. Podziękowania i prośby zanoszone do Pana Boga; **1-L.** Stół ofiarny; **2-H.** Końcowy akt ciąży; **3-A.** Zimowa „stolica” Polski; **3-L.** Nabieranie szybkości; **4-H.** Dziewczęca zabawka; **5-A.** Skórzana kurtka do konnej jazdy; **5-L.** Miasto w południowym Egipcie (nad Nilem); **7-A.** Specjalista od „poprawnego” myślenia; **7-L.** Miasto w północno-wschodniej Francji; **9-A.** Cudowna w Lourdes; **9-L.** Kamień szlachetny; **10-F.** Kontrakt; **11-A.** Poddasze; **11-J.** Składane w sądzie przez oskarżonego; **12-F.** Służący; **13-A.** Prawy dopływ Odry; **13-J.** Gladiator rzymski walczący w hełmie zakrywającym oczy.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia! (Redakcja)



listy do Marii-Teresy

Droga Pani Mario,
Osiem lat czekaliśmy z mężem na upragnione dziecko. Szczęście nasze nie miało granic, kiedy dowiedzieliśmy się, że nasze marzenia się spełniły. Dziękowaliśmy Panu Bogu. Na świat przyszedł chłopiec zdrowy, choć nie byliśmy najmłodszymi rodzicami. Oczywiście zrezygnowałam z pracy, całe nasze życie zaczęło się skupiać i uzależniać od dobra dziecka. Przeczytałam wszystkie możliwe podręczniki na temat pielęgnowania dzieci. Mąż pracował coraz więcej, potrzeby się zwiększały. Postaliśmy syna oczywiście do szkoły prywatnej, pilnowałam, aby się dobrze uczył. Zawsze miał modne ubranie, sprzęt muzyczny - można powiedzieć wszystko, co chciał. I nagle grom z jasnego nieba. Przyłapano naszego syna na kradzieży wraz z kolegami z klasy. Ziemia się nam zatrzęsa pod nogami. Nasz jedyny, wypieszczony synek mógł coś takiego zrobić. Przecież niczego mu nie brakowało, miał wszystko o co poprosi. Wakacje spędzaliśmy zazwyczaj na zagranicznych wycieczkach. Popadliśmy w popłoch. Syn ma teraz kuratora. Co za wstyd.



dzo późno, a w niedzielę odpoczywał i nie miał czasu dla dorastającego syna. Byliśmy zgodnym małżeństwem, kochającym się i teraz czuję się taka nieszczęśliwa. Nie tylko kłopoty z synem, ale widzę, że tracimy to, co nas przez lata łączyło - miłość i zrozumienie. Zaczynam się zastanawiać czy nasze małżeństwo przetrwa. Co mam robić? Boję się, że tracę syna, którego teraz kontrolujemy bez przerwy i tracę miłość i zrozumienie męża. Może rzeczywiście to ja jestem wszystkiemu winna?

Joanna

Pani Joanno,
Doświadczenie, które was dotknęło jest trudne. Na nic tu kłótnie ani wzajemne obwinianie się. Stało się zło i trzeba się z nim zmierzyć. Syn wasz miał zapewne wszystko co tylko chciał z rzeczy materialnych, ale widać zabrakło mu czegoś, i to w konsekwencji popchnęło go do złego uczynku, do głupoty, do złamania prawa. Chłopcy w tym wieku pragną sprawdzać swoją odwagę,

często wykonują brawurowe czyny, aby udowodnić kolegom czy dziewczynom jacy są wspaniali i odważni. Czasami zwykła nuda pcha dziecko w sytuację, w której nie powinno się znaleźć. Czasami właśnie cieplarniane warunki w domu powodują, że dziecko czuje się zmuszone itp. Wielu rzeczy można się tu tylko domyślać. Pisze Pani w liście głównie o konflikcie z mężem. Wzajemne zwalanie na siebie winy na nic się nie zda. Zapewne w tej sytuacji, kiedy syn ma nad sobą kuratora, był u psychologa. Dobrze by było, gdybyście obydwójce nawiazali współpracę z kuratorem i psychologiem, bo tu nie tyle trzeba pilnować syna, co dociec dlaczego to zrobił, jakie miał motywy i czy widzi sens czy bezsens swoich czynów. Trzeba spróbować tak pokierować synem, by odnaleźć jego zainteresowania, by skierować jego działania na twórczy rozwój. To, że jest jedynakiem też mogło być powodem bezkrytycznego szukania kontaktów z rówieśnikami i dokonania w tym fałszywych wyborów. Trzeba więc zająć się twórczym wychowywaniem syna z ukierunkowaniem na to, co może być związane z jego zainteresowaniami aby rozumiał, że można żyć inaczej a mimo to imponować kolegom np. osiągając dobre wyniki w sporcie czy w innej dziedzinie. Chłopcy mogą mieć wiele pasji i hobby. Trzeba jednak nad tym popracować, mieć stały kontakt ze szkołą. Może nauczyciel czy wychowawca pomoże odnaleźć inne zainteresowania niż nieodpowiedni kole-dzy. Kiedy zajmiecie się synem, będzie mniej czasu na kłótnie i odnajdziecie dawną przyjaźń między sobą.

Maria Teresa Lui

Konkretna misja

Franciszek L. Ćwik

Stanisława Filipowicza poznałem 13 grudnia 1981 r. w więziennej budzie wiozącej nas, zamojskich internowanych, do więzienia w Krasnymstawie. Tej nocy dowiedziałem się, że był on nauczycielem fizyki w Liceum nr II w Zamościu. Znaleźliśmy się razem w jednej celi.

Gdzieś na początku stycznia, w mroźną zimową noc kazano nam się spakować i załadowano ponownie do milicyjnych więźniarek. Nikt nie wiedział jaki będzie cel tej podróży. Po ilości zakrętów, wzniesień i przejazdów kolejowych zorientowaliśmy się, że jedziemy w kierunku sowieckiej granicy. I wtedy Stanisław nie bez paniki powiedział, że być może transportują nas na Sybir. Zatrzymano się na szczęście tuż przed granicą i umieszczono nas we włodawskim więzieniu. Dopiero 23 lata od tamtego momentu zrozumiałem skąd brały się ówczesne obawy Stanisława co do ewentualnego celu naszego transportu. Mimo wielogodzinnych rozmów we wspólnych, więziennych celach nigdy nie wspominał on o swoich tragicznych przeżyciach z okresu dzieciństwa. O wszystkim dowiedziałem się w tym roku odwiedzając go w Zamościu, gdzie wspólnie złożyliśmy wieńce na tamtejszej Rotundzie, miejscu kaźni tysięcy polskich patriotów, w czasie uroczystości upamiętniających wybuch II Wojny Światowej.

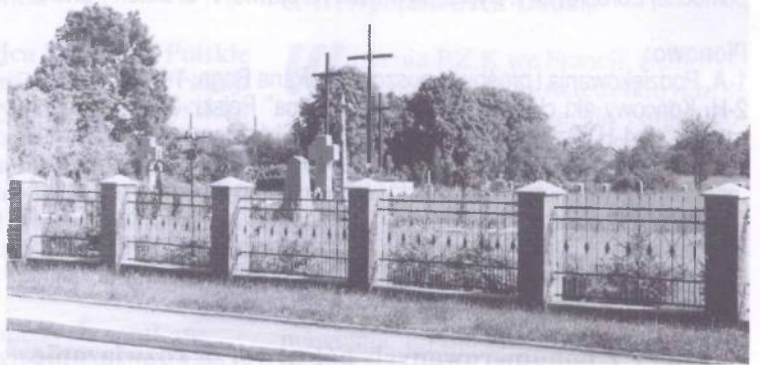
Stanisław Filipowicz urodził się w 1928 r. na Wołyniu w miejscowości Poryck, obecnie Pawliska. Jako kilkunastoletni chłopiec był naocznym świadkiem sowieckich wywózek Polaków na Sybir. „Przychodzono w nocy i dawano godzinę czasu na spakowanie, zabranie najniezbędniejszych rzeczy. Później, ładowano ludzi do bydłowych wagonów” - wspomina. W ten sposób wywieziono tysiące Polaków z Wołynia. Stąd brały się obawy Stanisława w tamtą noc Stanu Wojennego, że mogliśmy podzielić los wielu jego dawnych sąsiadów i przyjaciół. Stanisław przeżył też tragiczne wydarzenia do jakich doszło w dniu 12 lipca 1943 r. w święto Piotra i Pawła w miejscowym kościele, do którego udał się z matką, siostrami, Józefą i Genowefą oraz siostrzenicą Jadwigą Piątkowską by uczestniczyć we Mszy św. o godz. 11-tej odprawianej przez ks. Bolesława Szawłowskiego. Mimo, że był ministrantem nie służył tej niedzieli do Mszy świętej. „Przed rozpoczęciem uroczystości, - wspomina, - „do kościoła weszło trzech Ukraińców należących do UPA (Ukraińskiej Powstańczej Armii). Zebrani w świątyni liczni Polacy zrozumieli, że dojdzie do tragedii. Rozpoczęła się panika. Ludzi próbowali uciekać, ale kościół był otoczony przez ukraińskich nacjonalistów, którzy zaczęli strzelać do wychodzących. Ludzie cofnęli się do świątyni, kryli się za filarami. Ukraińcy strzelali przez otwarte drzwi. W panice zgubiłem matkę. Bandyci weszli do świątyni. Od ich kul padł ksiądz Szawłowski i ministranci. Ustawili się koło ołtarza, strzelali i rzucali granaty. Później chodzili po kościele i dobijali rannych.

Zabito 300 osób”. Stanisław jednak żył, niezauważony przez bandytów, przykryty ciałem ciężko rannej matki. Zbrodniarze z UPA wnieśli do kościoła słomę i podpalili ją. Dym gryzł w oczy, ale pod jego osłoną, mimo ciągłej strzelaniny, on z matką, zaczęli uciekać. Matka upadła. Został sam. Udało mu się zrobić dziurę w prowizorycznym murze i dostać na strych pomieszczenia przyległego do kościoła. Przeleżał na nim kilka godzin. Zaczął padać ulewny deszcz.

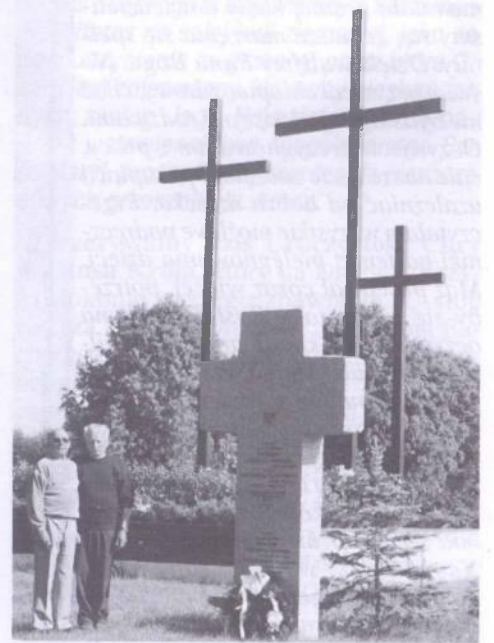
Nagle usłyszał głos kobiety pytającej czy ktoś żyje i nawołującej do ucieczki, bo Ukraińcy opuścili miasto.

Zaczął szukać matki, siostry i siostrzenicy. Wszystkie zginęły. Poszedł powiedzieć o tym ojcu. Udało im się odnaleźć ich ciało i pochować na pobliskim cmentarzu. Tak jak tysiące Polaków opuścił po wojnie Wołyń, osiadł w Zamościu. Skończył studia, ożenił się. Pracował jako nauczyciel w zamojskim szkolnictwie. Po wyjściu z więzienia w 1982 r. udało mu się powrócić do pracy w liceum. Wciąż też miał nadzieję, że kiedyś pojedzie na Wołyń i odnajdzie grób matki. Stało się to możliwe dopiero w 1992 r. Gdy dotarł do rodzinnej miejscowości okazało się, że nic prawie tu nie zostało z czasów jego dzieciństwa. Nie było kościoła, rynku z podcieniami, drewnianej synagogi. Dawny cmentarz katolicki zmieniono w pastwisko i wysypisko śmieci. Doszedł wtedy do wniosku, że jako - być może - jedynemu, któremu udało się ująć z życiem z tragedii z 1943 r. ciąży na nim obowiązek ocalenia od zapomnienia tego co wówczas się wydarzyło i ratowania cmentarza kryjącego prochy ofiar bandytów z UPA. Tym bardziej, że pierwsze kroki zrobiły już w tym kierunku w roku 1991 władze jeszcze sowieckiej Ukrainy, które nie akceptowały wyzwoleniczych dążeń Ukraińców. W ostatnim miesiącu władzy radzieckiej uznano *Upowców* za zbrodniarzy nazywając ich „burżuazyjnymi nacjonalistami”. Urządzono uroczystość, w czasie której ustawiono obelisk z czarnego marmuru z napisem po ukraińsku: „Obywatelom radzieckim narodowości polskiej, którzy zginęli z rąk ukraińskich nacjonalistów”. Nieopodal niego Stanisław Filipowicz odnalazł w pokrzywach szczątki porzbiżanych nagrobków z polskimi napisami. Udał się więc do szefa urzędu gminy z

prośbą o wydanie zgody na uporządkowanie cmentarza i upamiętnienie zbrodni. Zgody takiej nie otrzymał, bo „żadnej zbrodni tu nie było”. Ale Filipowicz nie poprzestał na tym i pojechał w tej sprawie do Iwanowicz, gdzie szefem administracji był Olech Szymonowicz. Okazało się, że jedna z siostr Stanisława, Maria Filipowicz siedziała w jednej ławce szkolnej z matką Szymonowicza. To pomogło. Zarządził on wizję lokalną na cmentarzu. Kazał go uporządkować. Obiecał ogrodzenie. Wstrzymano też rozpoczętą na nim



budowę młyna. Stanisław z trudem odnalazł miejsce pochówku swoich bliskich. Dla swojej akcji zyskał poparcie w kraju w Radzie Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Na uporządkowanym i ogrodzonym cmentarzu postanowił postawić trzy wielkie krzyże. Przedsięwzięcie to opłacił z pieniędzy za sprzedany samochód. Krzyże wykonano w Zamościu i



przewieziono na Ukrainę. Dwa lata temu udało mu się także uzyskać pozwolenia na ekshumację szczątków zamordowanych Polaków w Porycku i okolicach. W ubiegłym roku zespół prof. Koli dokonał ekshumacji 159 osób, szczątki kolejnych 52 przeniesiono z prawosławnego cmentarza. Dzięki staraniom Stanisława doszło do zorganizowania w Porycku polsko-ukraińskich państwowych uroczystości, z udziałem prezydentów Polski i Ukrainy,

poświęconych 60 rocznicy mordów na Wołyniu, w czasie których odstonięto pomnik pojednania. Mimo spotkania wielu ludzi dobrej woli i częstego poparcia ze strony ukraińskiej administracji, Stanisław Filipowicz ma nierzadko do czynienia z objawami obojętności, a nawet wrogości. Dla wielu Ukraińców *Upowcy* byli narodową partyzantką, a ich poczynania wpisują się w historię walki Ukrainy o niepodległość. Ludzie z Porycka często mają pretensje o rozdmuchiwanie całej sprawy i jednostronne, w ich opinii, widzenie relacji polsko-ukraińskich. Stanisław wie, że ma rację i nie przejmuje się tego typu opiniami. Potrafi pokonywać kolejne przeszkody. Chce działać dalej. W czasie ostatniego pobytu w Porycku odnalazł trzy kolumny pochodzące z dawnego kościoła zniszczonego buldo-



żerami przez komunistów. „Dwie z nich znaleźliśmy w chlewie, trzecia była u popa. To jedyna pamiątka z naszego kościoła” - mówi. Każda z kolumn waży 10 ton. Mimo, że Stanisław uzyskał pozwolenia na ich ustalenie, to realizacja jego zamierzeń wciąż czeka na zielone światło władz ukraińskich. Zamiarem Stanisława jest wykorzystanie kolumn kościoła do stworzenia rodzaju kaplicy-pomnika. Projekt taki opracował już lubelski architekt, Piotr Kubisiak. Na razie kolumny leżą pod płotem cmentarza. Stanisław czeka na zmianę kadry administracyjnej po wyborach prezydenckich. Jest przekonany, że uda mu się i to przedsięwzięcie doprowadzić do końca. Zapytałem skąd u niego tyle uporów i sił, tym bardziej, że w 76 roku życia zdrowie powoli zaczyna szwankować. Odpowiedział: „Skoro Bóg mnie ocalił, to widocznie po to, abym wypełnił konkretną misję. Tak samo jak wtedy gdy działaliśmy w Solidarności. Byłem wówczas przekonany, że trzeba walczyć o lepszą przyszłość, tak i teraz mam przekonanie, że spełniam pewną misję. Życie pokaże czy mamy rację. Wtedy w latach osiemdziesiątych walczyliśmy o dobrą sprawę. Sam doświadczałem, że było to słuszne. Niezależnie od wielu krytyk obecnej sytuacji, od których też nie jestem wolny, wiem, że mogę spać spokojnie, że nie wyciągną mnie w nocy i nie wsadzą do więzienia, że Polska jest wolna i niepodległa. Zrobiliśmy wtedy dla Rzeczypospolitej kawał dobrej roboty”.



O czym piszą inni

Prasoznawca

Sledztwo wokół afery Orlenu, prowadzone przez komisję sejmową wzbudza wściekłość postkomunistów z Kwaśniewskim i Oleksym na czele. Obaj - osobiście albo przez swoje żony - są lub byli powiązani ze światem biznesu, w tym z korupcyjnym układem Orlenu. Teraz próbują torpedować tok prac komisji, cynicznie argumentując, że grożą one stabilności państwa. Ujawnienie powiązań Kwaśniewskiego i Oleksego z Orlenem może być początkiem ich politycznego końca. Tymczasem pełne wyjaśnienie wszystkich działań niezgodnych z prawem jest konieczne, aby można było przywrócić w Polsce państwo prawa. Afera Orlenu a nade wszystko powiązania rządzących postkomunistów z moskiewską agenturą, pokazują nie tylko to, jak ogromna jest skala korupcji na politycznych szczeblach, lecz zarazem jest dowodem, że działalność Kwaśniewskiego, Millera i postkomunistycznych ministrów nosi znamiona zdrady. Jest to działalność uderzająca w podstawowy interes państwa. W tym kontekście „Tygodnik Powszechny” (7 listopada) przedstawia następującą prognozę: *Polsce potrzebny jest czas wielkich rozliczeń. Szacunek dla polityków i dla ludzi biznesu oraz dla wymiaru sprawiedliwości będzie spadał dalej w piorunującym tempie, co sprawi, że obywatele przestaną się interesować aferami i tym, że ktoś ważny zostanie publicznie oskarżony, bo to będzie chleb powszedni. Ponadto, nawet najbardziej uczciwi wysocy urzędnicy nie poradzą sobie z instytucjami, które zżera choroba. Więc co nam zostało? Niewiele - sytuacja jest bardzo trudna, jedyne rozwiązanie, jakie jest sensowne, to prowadzenie obok normalnej pracy rządu i parlamentu, stałej formy nadzoru parlamentarnego czy skonstruowanego na nieco innej zasadzie, który by kontrolował całą sferę publiczną i stopniowo, krok po kroku, bez sensacji, usuwał patologię, ale funkcjonował poza strukturami bieżącego rządzenia. Jest to forma leczenia rozłożona na długie lata, ale nie ma innego wyboru.*

Lewicowcy wszystkich krajów łączy się! Sojusz lewicy europejskiej ujawnił się w iście bolszewickim stylu w Parlamencie Europejskim, gdy Rocco Buttiglione - włoski polityk zaprzyjaźniony z Janem Pawłem II, kandydował na komisarza spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Stał się, nie pierwszą zresztą, ofiarą zjednoczonych pod sztandarem nietolerancji i nienawiści komunistów, socjalistów i zielonych. Czytając polską prasę widać jak na dłoni, gdzie przebiega linia podziału w dzisiejszej Europie. Czy posiadanie określonych poglądów na

sprawy obyczajowe i społeczne, stojących w zgodzie z nauką społeczną Kościoła katolickiego narusza-czyjeś prawa, czy jest to działalność niezgodna z prawem? Lewica europejska wraz z liczną grupą postkomunistów, m.in. deputowanych z Polski - uważa, że to ich poglądy powinny dzielić wszyscy inni. Jak za czasów Lenina! Polski „Newsweek” (14 listopada), piórem redaktora naczelnego T. Wróblewskiego i z sarkazmem pisze:

Konrad Adenauer i Robert Schuman, zagorzali katolicy, którzy swoje paneuropejskie idee czerpali z katolicyzmu, przewracają się w grobie. Aż strach pomyśleć, co zezowaci (czyli lewica - przyp. Prasoznawcy) zrobiliby z europejską flagą, gdyby Arsene Heitz, który projektował ją 50 lat temu, przyznał się wcześniej, że tworzył ją pod wpływem Nowego Testamentu - kobiety odzianej słońcem i koroną z 12 gwiazd. Dziś mamy 25 gwiazd. Czy nie przyjdzie nam jeszcze głosować nad opasującą je gejowską tęczę albo gwiazdami skąpanymi w dymku marihuanowego permysywizmu. Rękawica rzucona Watykańowi i tolerancji religijnej nadała sprawie wyjątkowo emocjonalny charakter, ale upokorzenie i osłabienie komisji Durrao Barroso może być szkodliwe dla całej Europy. Nie tylko katolickiej... W swoim jednowymiarowym widzeniu świata socjaliści nie uznają, że coś się w Europie zmieniło, że większość głosujących w wyborach parlamentarnych domagała się w tym roku powrotu do racjonalnych rozwiązań rynkowych. Centroprawica zdominowała lewicę, a zdroworozsądkowe myślenie uwzględniające różnice religii i narodowości zastąpiło socjalistyczne pustostlowie o europejskim narodzie. Przypinając łatki politycznej poprawności, usiłują skompromitować wybór milionów Europejczyków, którzy domagają się centroprawicowych rządów.

Cudzoziemcy wykupują w Polsce mieszkania! Takich różnic w cenach lokali, jak między Polską a krajami Europy Zachodniej nie ma nigdzie indziej. Mieszkania, domy i tereny pod zabudowę są w największych miastach Polski trzy, a bywa że i pięć razy tańsze niż w podobnych aglomeracjach Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Francji. Licząc, że te stawki się wyrównają, zachodni sąsiedzi Polski zaczęli żywo interesować się naszym rynkiem nieruchomości. „Ekonomia i rynek” (dodatek „Rzeczpospolitej”, 5 listopada) pisze: *Gdy Polska negocjowała warunki przystąpienia do Unii, obawiano się przede wszystkim masowego wykupywania ziemi i nieruchomości przez Niemców. Prawda jest inna. Polskim rynkiem interesują się przede wszystkim Anglicy, Irlandczycy, Hiszpanie, Portugalczycy. Zachęciła ich trwająca od wielu lat tendencja wzrostowa w ich krajach rodzimych. Najchętniej zachodni inwestorzy kupują w Warszawie, Krakowie i Trójmieście. Liczy się lokalizacja w centrum. Zainteresowanie obcokrajowców nieruchomościami w Polsce nie spowodowało podwyżki cen.*

Aulnay sous Bois - zaproszenie

Rada Parafialna polskiej parafii w Aulnay sous Bois organizuje

w niedzielę 21 listopada
w godz. od 12h00 do 22h00
w gymnase d'Ambourget

**tradycyjny obiad parafialny
połączony z zabawą taneczną**

Przygrywać będzie zespół muzyczny Relax z Nowej Dęby.
Wstęp: 30 euro od osoby (w cenie - aperitif, obiad z przystawką, winem i deserem oraz... wyśmienita zabawa!!).

Informacje oraz zapisy: 06 66 03 42 90.

**„Szczęść Boże!”
Rada Parafialna - Czesław Noster**



STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ RODZINY
organizuje w Paryżu dnia 11 grudnia 2004
U KONKURSU POLSKIEJ PIOSENKI

Zapraszamy

- * do udziału wszystkich chętnych bez względu na wiek i poziom wykształcenia muzycznego
 - * do uczestnictwa jako miła publiczność
 - * do współpracy w przygotowaniu programu artystycznego
- ZGŁOSZENIA PIOSENKI KONKURSOWEJ
ORAZ SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE

TEL./FAX: 01 48 05 97 44

FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA

STRZYŻENIE: damskie - męskie;
FARBOWANIE, BALEYAGE, PASEMKA.
06 75 99 99 68 - FABIAN

NOWY SKLEP - PETRUS !!

z artykułami polskimi
9, rue Chevreul - 75011 Paris, M° Nation
(obok biura Copernic); tel. 01 43 67 16 92.

Przyjmujemy zamówienia specjalne.
Dostawy artykułów na terenie Paryża
przy zakupie powyżej 30 euro.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE DAMSKO - MĘSKIE
06 78 12 61 34 (ANNA).**

*** FRANCUSKA FIRMA BUDOWLANA
- LIDER NA RYNKU -**

specjalizująca się w cieniokładzinach ściennych
POSZUKUJE:

- pracowników - podwykonawców
TEL. 06 14 19 98 58.

(proszę dzwonić tylko w tygodniu w godzinach pracy)

*** USŁUGI FRYZJERSKIE (sur rendez-vous) - ROLAND
TEL. 06 32 05 94 35.**

*** TRANSPORT CIĘŻAROWY *
- ANDRZEJ GRAJEK -**

TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON
- NA TERENIE CAŁEJ EUROPY

T. (00 48) 061 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

IFAP

INSTITUT DE FORMATION A L'ASSISTANCE

AUX PERSONNES

Institut Doskonalenia Zawodowego
Personelu Pomocniczego w Rodzinie
proponuje osobom zatrudnionym oficjalnie jako
„employé(e) familial(e)” lub „fille au pair”
- bezpłatne szkolenia zawodowe („formation continue”) finansowane przez Francję;
- bezpłatny kurs języka francuskiego,
- bezpłatne zajęcia doskonalenia zawodowego.
Profesjonalna kadra pedagogiczna, grupy: 6-8 osób;
dogodny dojazd: M° Richelieu Drouot
Zapisy i informacje w języku polskim pod numerem: 01 42 94 03 09.
* artykuł 933-2 Kodeksu Pracy.

Institut de Formation à l'Assistance aux Personnes -

121, rue Saint Lazare - 75008 PARIS; Tel/Fax: 01 42 94 03 09

E-mail: ifap.formation.wanadoo.fr

E-mail: ifap.formation@wanadoo.fr

Centre de formation: 16, rue de la Grange Batelière - 75009 Paris

SARL au capital de 7 500 euros - RCS Paris 479 126 302

La Sté Pol Decor

Recherche un chargé d'affaire
pour diriger les chantiers dans la région parisienne.

Indispensable:

- niveau d'études sup. techniques ou bac technique,
- bonne connaissance des outils informatiques,
- sens de négociation et communication,
- expérience dans le métier (débutant accepté),
- permis de conduire, - présentation soignée.

Rémunération motivante.

Merci d'adresser votre candidature au
93, Bd d'Aulnay - 93250 Villemomble ou par téléphone:
01 48 55 44 80 (heures de bureau sauf mercredi)

SPECIALISTA CHIRURG PLASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku.
13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M° Porte St Cloud)
TEL. 01 46 99 22 00 (40)

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH,
DEPRESJI, CIĘŻKICH CHOROÓB, ŻAŁOBY.**

*** ZDJĘCIA PROFESJONALNE:**

- śluby, chrzty, I-komunie św., imprezy
okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

USŁUGI FRYZJERSKIE - 06 62 24 24 04 (LIDIA)

**- BÓLE KRĘGOSIUPA, DYSKOPATIA,
OSTEOPATIA; MASAŻ TYBETAŃSKI.
DYPLOMOWANY SPECJALISTA. TEL. 06 61 47 00 51.**

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.
ZADZWOŃ: **01 57 63 99 01; 06 23 28 07 44.**





22 - 28 LISTOPADA

PONIEDZIAŁEK 22.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁷ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Jedyneczka - dla dzieci 9³⁰ Wesoly Ciucholand - serial 10⁰⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne 10²⁵ Pegaz 10⁵⁰ Biografie 11⁴⁵ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ RetroTEYada 13²⁰ M jak miłość - serial 14⁰⁵ Herbatka u Tadka 15⁰⁰ Ekstradycja 3 - serial 16⁰⁰ Jedyneczka - dla dzieci 16³⁰ Wesoly Ciucholand - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ My, Wy, Oni - problemy etyczne 17⁵⁰ Rewizja nadzwyczajna 18²⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju 18⁴⁰ Spotkania z profesorem W. Zinem 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Sportowy tydzień 21²⁰ Marzenia do spełnienia - serial 22²⁰ Pegaz 22⁴⁵ Debata 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport-telegram 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne 0²⁵ Spotkania z profesorem W. Zinem 0⁵⁵ Wesoly Ciucholand - serial 1²⁰ Kangurek Hip-Hop - serial 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 23.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ A ja jestem - dla dzieci 9¹⁵ Kuchnia wróżki 9³⁰ Sześć milionów sekund - serial 10⁰⁰ Rewizja nadzwyczajna 10³⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju 10⁵⁰ Ojczyzna-polszczyzna 11⁰⁵ Spotkania z profesorem W. Zinem 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Sportowy tydzień 13¹⁰ Marzenia do spełnienia - serial 14²⁵ Debata 15¹⁰ Madonny polskie - Pani z Krakowa - reportaż 15⁴⁰ Laboratorium - magazyn 16⁰⁰ A ja jestem - dla dzieci 16¹⁰ Kuchnia wróżki 16³⁰ Sześć milionów sekund - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁵ Lista przebojów 18⁰⁰ Kochamy polskie komedie 18³⁰ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wieści polonijne - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Forum Polonijne 21³⁵ Plebania - serial 22⁰⁰ Warto rozmawiać - talk-show 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport-telegram 23⁵³ Pogoda 23⁵⁵ Plus minus - magazyn ekonomiczny 0²⁰ Sprawa dla reportera 0⁵⁰ Sześć milionów sekund - serial 1²⁰ Kolorowy świat Pacyka 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 24.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Budzik - program dla dzieci 9³⁰ Tajemnice Wiklinowej Zatoki - serial 10⁰⁰ Kochaj mnie - serial 10²⁵ Lista przebojów 10⁵⁵ Anna Dymna - spotkajmy się 11²⁵ Plus minus 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Wieści polonijne - magazyn 12⁵⁵ Plebania - serial 13²⁰ Forum Polonijne 14⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 14³⁰ Lista przebojów 15⁰⁵ Animowany Świat Wyobraźni 15¹⁵ Znaki czasu 15⁴⁰ Zwie-

rzowiec 16⁰⁰ Budzik - dla dzieci 16²⁵ Tajemnice Wiklinowej Zatoki - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Przez sport do Chrystusa 17⁴⁵ Nie tylko dla komandosów - reportaż 18⁰⁵ Zabawy językiem polskim 18³⁰ Anna Dymna - spotkajmy się 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Rozmowy przy stole 21²⁰ Lotna - dramat 23⁰⁰ Kochaj mnie - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport-telegram 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Zabawy językiem polskim 0²⁵ Anna Dymna - spotkajmy się 0⁵⁵ Tajemnice Wiklinowej Zatoki - serial 1²⁰ Lis Leon - serial 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 25.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Wirtulandia 9³⁰ Wyspa przygód - serial 10⁰⁰ Przez sport do Chrystusa 10²⁰ Festiwal Dialogu Czterech Kultur 11¹⁰ Zaproszenie 11³⁰ Skarbiec - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Rozmowy przy stole 13¹⁰ Szkoła polska po latach - dramat 15¹⁵ Sekrety zdrowia 15³⁵ Zabawy językiem polskim 16⁰⁰ Wirtulandia 16³⁰ Wyspa przygód - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁴⁵ Berliński express 18⁰⁰ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²² Pogoda dla kierowców 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Teatr Telewizji - Obrona 22⁴⁵ Forum 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport-telegram 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 0²⁵ Skarbiec - magazyn 0⁵⁵ Wyspa przygód - serial 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 26.II.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Domisie - dla dzieci 9³⁰ Trzy szalone zera - serial 10⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 10²⁵ Kobiety Białego Domu 10³⁰ Kochamy polskie komedie - teleturniej 11⁰⁵ Szansa na sukces 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Forum 13²⁵ Teatr Telewizji - Obrona 15¹⁵ Hity satelity 15³⁰ Ojczyzna-polszczyzna 16⁰⁰ Domisie - dla dzieci 16³⁰ Trzy szalone zera - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Parapet 17³⁵ Święta wojna - serial 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Mówi się... 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Hity satelity 21⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 22³⁰ Kobiety Białego Domu 22⁴⁵ Wideoteka 23¹⁵ Animowany Świat Wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Szansa na sukces 0⁵⁰ Trzy szalone zera - serial 1¹⁵ Pomysłowy Dobromir 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 27.II.2004

6⁰⁰ Prokop i panny - talk show 6⁵⁰ Skarby przyro-

* UDZIELAM LEKCJI FRANCUSKIEGO DZIECIOM I DOROSŁYM

T. 06 79 03 56 80-

* ZATRUDNIĘ *

ELEKTROMECHANIKA

(z prawem pracy)

TEL. 06 16 01 76 10 (po 19⁰⁰)

dy - magazyn 7¹⁰ Matka Boża Fatimska - reportaż 7⁴⁵ Echa tygodnia 8¹⁵ Janka - serial 8⁴⁵ Od przedszkola do Opola - program rozrywkowy 9¹⁵ Wieści polonijne - magazyn 9³⁰ Tam gdzie jesteśmy 10⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 11⁰⁰ Mówi się... - poradnik 11²⁰ Święta wojna - serial 11⁴⁵ Wideoteka 12²⁰ Podróże kulinarne 12⁴⁵ Książki z górnej półki 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Męskie sprawy - dramat 15²⁰ Anatol - serial 15⁴⁵ Podaj łapę 16⁰⁰ Wielka gra - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ KISS...kulturalny informator subiektywny 17³⁰ Nie tylko o... 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Linia specjalna 18⁵⁵ Pamiętaj o mnie... 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Męskie sprawy - dramat 22¹⁵ Blisko, coraz bliżej - serial 23³⁵ Wielka gra - teleturniej 0³⁵ M jak miłość - serial 1²⁰ Jeż Kleofas 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 28.II.2004

7⁰⁰ Śpiewa Hanna Banaszak 8⁰⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁰ Słowo na niedzielę 8⁵⁵ Ziarno - program katolicki 9²⁰ Anatol - serial 9⁴⁵ Książki z górnej półki 10⁰⁰ Blisko, coraz bliżej - serial 11¹⁵ Niedzielne muzykowanie 11⁵⁵ Między ziemią a niebem - magazyn 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Inspekcja pana Anatola - komedia 15³⁵ Summa zdarzeń 16⁰⁰ Biografie 16⁵⁰ Nie tylko o... 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ DTV J. Fedorowicz 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Zaproszenie 18⁴⁵ Tam gdzie jesteśmy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Ekstradycja 3 - serial 21⁰⁰ Śpiewa Hanna Banaszak 21⁵⁰ Herbatka u Tadka 22⁴⁰ RetroTEYada - program rozrywkowy 23³⁵ Trójkąt damsko-męski 0⁰⁵ Pamiętaj o mnie... 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Baśnie i bajki polskie 1³⁰ Wiadomości

OFIARY

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Mr et Mme Andrzej et Urszula Górecki
- Paris 554,57 euro
Mme Josette Telesnicki
- Azay Le Rideau 20,00 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wplacając na: CCP 1268-75 N PARIS

STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO SERDECZNIE ZAPRASZA

27 i 28 listopada 2004 (w godz. 11⁰⁰ - 18⁰⁰)

NA WYPRZEDAŻ - WENTĘ

przy parafii św. Genowefy

(18, rue Claude Lorrain w Paryżu - M^o Exelmans).

Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.



NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3



PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99



PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Cligny
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr



* TOP PEINTRE-DÉCO:

REPEINDRE LES APPARTEMENTS EN EXPRESS!

TÉL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI

Paris/Stalowa Wola - wyjazdy: wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela;

Paris/Świdnica/Wadowice/Sanok: środa, piątek, niedziela;

Paris/Konin/Olsztyn: środa, piątek, niedziela;

Paris/Łódź/Warszawa: wtorek, czwartek, piątek, sobota;

Paris/Szczecin/Gdańsk: wtorek, sobota.

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M° Falguiere (linia 12),

tel. 01.42.19.99.35/36,

e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M° Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: pt.orleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 9³⁰-18³⁰,

Sobota: 9³⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 9³⁰-18³⁰,

Sobota 9³⁰-16³⁰, Niedziela: 7⁰⁰-9³⁰/12⁰⁰-14³⁰.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 10.II.2004.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok (53,40 €) Czekałem
- Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
- Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biala,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Zywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

15 LAT DOŚWIADCZENIA; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 8 bis, pl. de l'Argonne - Paris XIX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu).

Język polski - nauczanie na wszystkich poziomach.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SÉCURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 LISTOPADA 2004

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia
ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros („szukam pracy” - 3 euro).



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik

23, rue Boursaulte - 75017 Paris, M^o Rome
tél. 01 44 69 30 80; 01 40 67 95 60;
06 21 25 57 65.

Pon. - pt.: 10⁰⁰ - 18⁰⁰,
sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰.

e-mail: janosik@wanadoo.fr

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI.
TEL. 01 43 34 56 07.

Uroczyste obchody 174. rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego

Program:

20 listopada:

godz. 11.15 - Złożenie kwiatów na powstańczych mogiłach na cmentarzach Montmorancy i Montmartre.

21 listopada:

godz. 11.00 - Msza święta w kościele polskim w Paryżu w intencji wszystkich uczestników Powstania oraz tych, którzy moralnie i materialnie wspierali ten wielki zryw Narodowy.

W czasie Mszy świętej na ręce ks. inf. Stanisława Jeża - Rektora PMK we Francji, prezes Kręgu Pamięci Narodowej Stefan Melak przekazuje Urnę z poświęconą przez kapelanów Polski Podziemnej ziemią z pól bitewnych Powstania Listopadowego: Olszynki Grochowskiej, Wawra, Igań, Stoczka, Dębego Wielkiego oraz z osady Sewastopol z Kalifornii w USA - założonej przez emigranta - powstańca listopadowego;

Wręczenie aktów ocalenia Olszynki Grochowskiej;
godz. 12.15 - Otwarcie i poświęcenie okolicznościowej wystawy o tradycjach obchodów rocznicy Powstania Listopadowego w czasach komunistycznego zniewolenia.

Do wzięcia udziału w uroczystościach zapraszają:
Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji
- Ks. inf. Stanisław Jeż,
Krag Pamięci Narodowej,
Stowarzyszenie Polskich Kombatantów we Francji,
Stowarzyszenie Polskich Kombatantów - Koło Paryż.

Stow. Olszynka Grochowska, Krag Pamięci Narodowej,
Rady i Zarządy Dzielnic: Rembertów i Praga - Południe
zapraszają 28 listopada o godz. 12¹⁵ do Olszynki Grochowskiej
na uroczyste obchody 174. Rocznicy wybuchu
Powstania Listopadowego,
pod honorowym patronatem J.E. Ks. kard. Józefa Glempa.



Listy do Redakcji

Czy taka wiadomość nadaje się do „Głosu“?...

30 października, ksiądz Andrzej W. Sowowski, chrystusowiec, (10 rok we Francji, od roku w ekipie francuskich księży w Saint Denis, oddelegowany przez biskupa de Barranger do pracy w katedrze), wracając ok. godz. 20.15 na plebanie, w pobliżu świątyni zostaje napadnięty, pobity i okradziony przez bandę wyrostków (7-8 młodych ludzi w wieku ok. 16-17 lat). Łupem napastników jest cyfrowy aparat fotograficzny i klucz do domu.

Przeprowadzona następnego dnia obdukcja lekarska wykazuje stłuczenia czaszki z krwiakami, stłuczenie lewego boku i klatki piersiowej, liczne rany powierzchniowe. Rekonwalescencja wymaga 7 dni.

Departament Seine-Saint Denis nie cieszy się dobrą sławą wśród Francuzów. To prawdziwy kocioł kultur i tradycji i... podkultur - ponad 95 języków, nielegalni emigranci z każdego zakątka kuli ziemskiej, dominacja islamu, duży procent bezrobocia, narkotyki, konflikty między grupami etnicznymi, brak perspektyw na lepszą przyszłość dla drugiego pokolenia emigrantów. Wszystko to rodzi nieustanne napięcia i sytuacje kryzysowe... Obecność rzesz turystów, odwiedzających katedrę Saint Denis jest zaś wymarzoną wprost okazją dla złodziei, których łupem stają się aparaty fotograficzne i kamery... Fenomen młodocianych band grasujących wokół katedry jest jednak stosunkowo świeży - pojawił się przed dwoma laty. Czasem kończy się to gorzej, jak w przypadku ks. Andrzeja...

Opr. A.W.

W 60. rocznicę deportacji żołnierzy AK

Ewa Ziolkowska

60 lat temu, 18 listopada 1944 r. na bocznicę kolejowej przy ul. Nowy Świat w Lublinie zapędzono do wagonów towarowych 896 żołnierzy Armii Krajowej i wywieziono na wschód - do łagru NKWD w Borowiczach, w obwodzie nowogrodzkim.

W lipcu 1944 r., po wkroczeniu Armii Czerwonej na Lubelszczyznę NKWD razem ze służbami bezpieczeństwa PKWN (tzn. „Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego”) przystąpiło do rozprawy ze strukturami Polskiego Państwa Podziemnego. Rozpętano zacieklą nagonkę, również propagandową. Z murów straszły plakaty „AK - zapluty karzeł reakcji”, „Strzeż się szpiegów AK i NSZ”.



Pod hasłami „walki z reakcją” dokonano brutalnych pacyfikacji wsi, rabunków, gwałtów. Zaczęto przeprowadzać masowe aresztowania żołnierzy Armii Krajowej. W końcu września 1944 r. liczba uwięzionych sięgała kilkudziesięciu tysięcy osób! Przetrzymani byli m.in. w byłych katorżnicach hitlerowskich na Zamku Lubelskim i w obozie w Majdanku (nie pozostawiało to cienia wątpliwości, co do charakteru nowej władzy). Wielu

z nich wysłano w głąb Związku Sowieckiego.

Blisko 5 tysięcy osób uznanych za „wrogów władzy ludowej”, więzionych w Sokołowie Podlaskim, Lublinie i Przemyślu, w listopadzie deportowano do łagru NKWD-MWD nr 270 w rejonie Borowicz. Był to jeden z największych obozów w północno-zachodniej części ZSRR. Powstał w 1939 r. dla więźniów politycznych, którzy mieli budować Mstinską Elektrownię Wodną. W lipcu 1942 r. założono tam obóz przejściowy dla jeńców wojennych, głównie żołnierzy armii niemieckiej i jej sojuszników. Jesienią 1944 r. zmienił się charakter obozu - odtąd największą grupę stanowili... Polacy. Uwięzieni zostali w pięciu podobozach, w Szybotowie, Jogle, Ustie, Bobrowiku i Opocznie.

Największy z nich, leżący w pobliżu wsi Jogła był... wydzielony i pilnie strzeżony, cały teren obozu otaczało ogrodzenie z dwóch rzędów kolczastego drutu oraz 6-ciu wież strażniczych umieszczonych na rogach i pomiędzy nimi. Zagospodarowanie obozu składało się z szeregu obiektów, tj. baraków mieszkalnych, typu półziemianki, czyli budynki wtopione w teren (dla więźniów i jeńców), z kuchni obozowej, łaźni, komory, magazynów, warsztatów, karceru i wartowni przy bramie wiodącej do obozu. Stan techniczny wszystkich obiektów był zgoła optykany, gdyż wykonane były one prymitywnie i niedbale... To właśnie tu trafiła w listopadzie i grudniu większość AK-owców przywiezionych do Borowicz. Po odbyciu kwarantanny, w połowie lutego 1945 r. znaczną liczbę więźniów odesłano do pracy, głównie do podobozów nr 3 w Borowiczach-Bobrowiku (tzw. łagier miejski) oraz najcięższego - nr 1 w Ustie, tzw. obozu szachtowego, gdzie więźniowie zatrudnieni byli przy budowie kopalnianych szybów. Niespełna dwa miesiące później, po wybuchu epidemii biegunki i czerwonki ponownie kierowani byli do podobozu w Jogle, który zaczął wtedy pełnić funkcję „oddziału zdrowotnego”. Chorzy trzymeni byli także w prawosławnym monasterze Św. Ducha, gdzie w jednym z budynków mieścił się tzw. Szpital Specjalny nr 3180 (fot. 2).

Jeden z więźniów wspomina: *Gdy byłem w Borowiczach [łagrze miejskim] wybuchła biegunka, dużo ludzi wtedy umarło. Ja też chorowałem, próbowałem się bronić, oddałem część zupy tym, co poszli do pracy, jak i część chleba, a oni wymieniali na czosnek, trochę chleba spalałem na węgiel i robiłem z niego herbatę. W ten sposób opanowałem biegunkę, obok mnie leżał nauczyciel, ale nie mógł powstrzymać się od zjedzenia swojego przydziału zupy i chleba, a to potęgowało chorobę, więc zmarł.*

Choroby, praca ponad siły, głód, surowy klimat, brak odpowied-

Borowicze - budynek Szpitala Specjalnego nr 3180 - dziś



niej opieki medycznej i możliwości kontaktu z bliskimi w kraju spowodowały, że wielu z nich nie przeżyło. Dzięki skrupulatnej ewidencji prowadzonej przez NKWD wiadomo, że śmiertelność sięgnęła 12,5%. Uwolnienie nastąpiło w lutym i marcu 1946 r., ale wypuszczono tylko część uwięzionych, ponad 800 trafiło do łagrów w rejonie Swierdłowska, skąd mogli wrócić do kraju dopiero w listopadzie 1947 r. Ponad 600 polskich więźniów na zawsze pozostało w borowickiej ziemi. Dzięki dokumentom zachowanym w Archiwum Miasta Borowicze i przekazanim stronie polskiej znane są imienne listy zmarłych.

Chowani byli często we wspólnych mogiłach, bez odzieży i bielizny osobistej, na tworzonych w pobliżu podobozów cmentarzach. Dziś obok tablic rosyjskich, niemieckich, fińskich i węgierskich są tam polskie znaki pamięci. Borowicki łagier jest jedynym niemal w pełni upamiętnionym kompleksem obozów w Rosji. W 1993 r. w części cmentarza w Jogle utworzono Cmentarz Żołnierzy AK, według projektu i na koszt Rady Ochro-

ny Pamięci Walk i Męczeństwa. Był to zaledwie początek działań. W 2002 r. pomnik w Jogle uzupełniono o płytę z orłem i dwujęzycznym napisem. Podobne



tablice umieszczono na cmentarzach: w Borowiczach-Bobrowiku oraz w Ustie, gdzie także wzniesiono wysoki metalowy krzyż.

Uwieńczeniem tych prac było ustawienie w tym roku na cmentarzu w Jogle, na drodze do pomnika 6 głazów - znaków pamięci z wrytymi nazwami miejsc przetrzymywania uwięzionych, tj. Jogła, Opoczno, Ustie, Szpital nr 3180, Bobrowik i Szybotowo. Kamienie te symbolizują drogę, którą przeszli uwięzieni i uzmysławiają, jak rozbudowanym kompleksem obozów były Borowicze. Tworzą z cmentarza w Jogle centralne miejsce, w którym trwa pamięć o wszystkich ofiarach łagru nr 270. Warto zaznaczyć, że plany urządzenia miejsc pochowania Polaków spotkały się z życzliwością i zrozumieniem władz Ziemi Nowogrodzkiej oraz Borowicz, które okazały znaczącą pomoc w realizacji wszystkich tych przedsięwzięć.

Upamiętnienia powstały z inicjatywy, powołanego do życia w 1992 r., Środowiska Borowiczan, skupiającego byłych więźniów i działającego w ramach Związku Sybiraków. Jest to niezwykle prężne Środowisko. Dzięki niespożytej energii i pasji Prezesa Romana Bara, prowadzi wszechstronną działalność: corocznie organizuje spotkania Borowiczan, umieszcza znaki pamięci,



Roman Bara, prezes Środowiska Borowiczan



wydaje Biuletyny Informacyjne oraz kolejne tomy Księgi Borowiczan. Co bezsprzecznie wyróżnia Środowisko, to owocna współpraca ze stroną rosyjską. Jej efektem była konferencja nauko-

wa, która odbyła się w Lublinie 7 maja 2003 r. z udziałem gości z Nowogrodu i Borowicz, a kontynuacją - tegoroczne obchody w Rosji.

Było to wydarzenie zupełnie wyjątkowe w skali Federacji Rosyjskiej. Rocznicowe obchody, które odbyły się w dniach 21-24 czerwca 2004 r. w Borowiczach i Nowogrodzie Wielkim zostały zorganizowane wspólnie przez Polaków i Rosjan: Środowisko Borowiczan, Konsulat Generalny RP w Sankt Petersburgu i Administrację Obwodu Nowogrodzkiego wraz z tamtejszym Archiwum Obwodowym.

W Borowiczach odświętną atmosferę podkreślało wciągnięcie na maszt przed budynkiem Administracji biało-czerwonej flagi. Obchody rozpoczęło przyjęcie polskich gości przez władze miejskie i obwodowe. Następnie złożono kwiaty przy pomniku Ofiar

Politycznych Represji w centrum miasta. Główne uroczystości odbyły się w miejscach spoczynku Polaków - w Ustie, Bobrowiku i Jogle. Na każdym z cmentarzy oddano hołd i modlono się za młodych chłopców - żołnierzy AK, którzy wierną służbę Ojczyźnie przytłacili deportacją i internowaniem. Odwiedzono też muzeum miasta i rejonu Borowicz, gdzie znajduje się niewielka ekspozycja poświęcona Polakom więzionym w łagrze nr 270.

W Nowogrodzie Wielkim odbyła się też polsko-rosyjska konferencja naukowa „Dla pamięci, ku przestrodze... 60. rocznica internowania żołnierzy Armii Krajowej Polskiego Państwa Podziemnego w łagrze nr 270 NKWD ZSRR w Borowiczach”, z udziałem m. in. pracowników oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie. Jej myślą przewodnią było przekonanie, że przyszłość można i trzeba budować na gruncie prawdy historycznej. Ton dyskusji dawał nadzieję na szersze otwarcie dla nas rosyjskich archiwów. Obie strony wyraziły wolę kontynuowania takich spotkań. Strona rosyjska podkreśliła, że współpraca między Środowiskiem Borowiczan a władzami Nowogrodu może stanowić dobry przykład dla innych obwodów.

Wydarzenie to dowiodło, że o wspólnej, trudnej przeszłości należy próbować otwarcie rozmawiać. Wpisało się w kalendarium obchodów 60. rocznicy deportowania żołnierzy AK do Borowicz, zainaugurowanych w marcu tego roku w Warszawie prezentacją V tomu Księgi Borowiczan. We wrześniu odbyły się w stolicy uroczystości przy Kamieniu Pamięci Borowiczan na Skwerze Sybiraków. Obchody zakończyła 18 listopada 2004 r. ceremonia odsłonięcia i poświęcenia pomnika „Dla pamięci. Ku przestrodze” na Skwerze Borowiczan w Lublinie.

polskie upamiętnienie w Ustie



Najpiękniejsze pejzaże z... czekającej nas przyszłości
czyli cztery pory roku z Kalendarza Głosu Katolickiego na 2005 rok -
kupon zamówienia na str. 2!!

STYCZEŃ 2005 JANVIER



Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Środa
1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	



KWIECIEŃ 2005 AVRIL



Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Środa
1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	



LIPIEC 2005 JUILLET



Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Środa
1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	



SIERPIEŃ 2005 AOUT



Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Środa
1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	



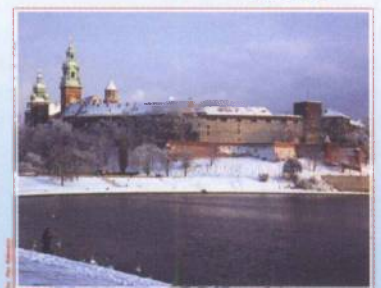
PAŹDZIERNIK 2005 OCTOBRE



Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Środa
1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	



GRUDZIEŃ 2005 DÉCEMBRE



Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Środa
1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	



karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

PEŁNA SATYSFAKCJA
LUB
ZWROT KARTY



(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€) Maksymalny czas

Polska 1111* min
GSM Polska 113* min
EUROPA 1250* min
Kanada 1666* min
USA 1666* min



NOWOŚĆ!
Wasz kod
także przez
internet
www.iradium.fr

cartes téléphone
IRADIUM
partenaire officiel
NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
MAI À DÉCEMBRE 2004

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

☎ 0811 600 300 ☎ 01 70 70 88 00 info@iradium.fr

ZYSKAJ NA CZASIE!
ZAREJESTRUJ
SWÓJ KOD
NACISKAJĄC * 2

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.